

Zwiększenie efektywności badań naukowych i postępu techniczno-organizacyjnego

Obradom przewodniczy I sekretarz KC tow. Wł. Gomułka. Wystąpienie przewodniczącego KniT. Dyskusja nad pierwszym punktem obrad

WARSZAWA (PAP)

W piątek rozpoczęły się w Warszawie obrady IV plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W posiedzeniu uczestniczą, obok członków centralnych władz partyjnych, zaproszeni goście: sekretarze Komitetów Wojewódzkich PZPR, kierownicy szeregów resortów, niektórzy urzędnicy i instytucji centralnych, rektorzy szeregów uczelni, dyrektorzy z wybranych zjednoczeń, Instytutów naukowych i biur projektowo-technologicznych oraz dużych przedsiębiorstw, sekretarze komitetów partyjnych i wyższych uczelni.

brani uczelni minuty ciszy zmarłym w okresie działającym od poprzedniego Plenum zasłużonym działacz partyjnych — członka KC PZPR Adama Kruczkowskiego i członka Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, przewodniczącego WKWP w Łodzi Stanisława Bartosika.

Następnie przyjęto porządek dzienny IV plenarnego posiedzenia:

- 1) zwiększenie efektywności badań naukowych i postępu techniczno-organizacyjnego w gospodarce narodowej,
2) uchwała w sprawie obchodu 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina.

w Katowicach — prof. Alojzy Melch, członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Stanisław Kociołek, komendant Wojskowej Akademii Technicznej — gen. bryg. prof. Sylwester Kałski, wiceprezes PAN — prof. Włodzimierz Trzebiatowski, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy — Józef Majchrzak, zastępca członka KC, minister przemysłu maszynowego — Janusz Hryniewicz i zastępca członka KC, sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — Stanisław Szkraba.

Obrady IV Plenum kontynuowane będą w sobotę.

Przyszłość gospodarki zależy od wzrostu postępu technicznego

Przemówienie tow. Jana Kaczmarka

Blisko już rok trwa realizacja programu intensywnego rozwoju gospodarki narodowej, nakreślonego przez V Zjazd naszej Partii. Dalszy jej pomyślny przebieg wymaga szerokiego wprowadzania i upowszechniania osiągnięć nauki i techniki, wysiłku w kierunku uzyskania wysokiej ekonomicznej efektywności produkcji, stosowania naukowej organizacji pracy, coraz bardziej twórczej i efektywnej działalności badawczej i rozwojowej.

W ciągu XXV-lecia Polski Ludowej został osiągnięty poważny potencjał kadrowy i materialny bazy naukowo-badawczej. Na każdy tysiąc zatrudnionych w gospodarce narodowej przypada ok. 27 pracowników zatrudnionych w placówkach naukowych i technicznych. Wartość brutto wyposażenia technicznego i aparatury badawczej z końcem 1968 r. wynosiła ok. 8 mld zł. Nakłady na prace badawcze, rozwojowe oraz wdrożeniowe z budżetu państwa i z funduszu postępu technicznego i ekonomicznego, nie licząc środków obrotowych przedsiębiorstw, osiągnęły w r. 1968 w przeliczeniu na 1 zatrudnionego w gospodarce narodowej 1.350 zł.

Pomimo wielu słabości i braków naszej bazy naukowo-technicznej — zwłaszcza w kadrach wysoko kwalifikowanych i w aparaturze badawczej — spełnia ona już obecnie ważną rolę w rozwoju ekonomicznym, a w najbliższym czasie może stać się twórcą osiągnięć, które powinny być w nadchodzącym okresie główną podstawą rozwoju gospodarczego, cechującego się przewagą czynników intensywnych nad ekstensywnymi. Nakłady ponoszone na nowości techniczne zwracają się przeciętnie w okresie do 2 lat, a w przypadkach racjonal-

nie stosowanej automatyzacji i nowoczesnych metod technologicznych — nawet w okresie do 1/3 roku.

Korzyści, które może osiągać gospodarka z praktycznego wykorzystywania zdobyczy nauki sprawiają, że przemysł i inne dziedziny gospodarki coraz bardziej chłoną dorobek naukowy i techniczny. Przewidzi to w wielu krajach do tak szybkiego, nierzadko skokowego rozwoju, że nazywa się go rewolucją naukowo-techniczną. Nauka, która jest źródłem wzbogacenia wiedzy i kultury człowieka, staje się także — wspomaganą techniką — coraz bardziej rzeczywistą siłą produkcyjną.

Ze społecznego punktu widzenia należy więc oceniać efektywność prac badawczych i rozwojowych w sferze gospodarczej za pomocą wskaźników makroekonomicznych. Należy do nich przede wszystkim wydajność produkcji liczoną w produkcji czystej na 1 zatrudnionego i produktywność środków produkcyjnych, to jest wartość produkcji czystej uzyskiwana z jednostki wartości środków produkcyjnych. Te dwa wskaźniki pokazują bowiem jak jest wykorzystywane techniczne uzbrojenie pracy, które wraz z postępowaniem technicznym (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Przemówienie wstępne wprowadzające do dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego wygłosił przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki — prof. Jan Kaczmarek (tekst przemówienia podajemy oddzielnie).

Po przemówieniu prof. Kaczmarka rozpoczęła się dyskusja. W pierwszym dniu obrad zabralo głos 18 mówców: zastępca członka KC PZPR, sekretarz KW PZPR w Katowicach — Tadeusz Pyka, dyrektor Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni Śląskiej — dr Edward Grzywa, członek KC, tokarz FSO na Zeraniu — Wacław Stanisławski, członek KC, minister oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. Henryk Jabłoński, zastępca członka KC, I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Warszawa — Zoliborz — Zbigniew Kozakiewicz, sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk — prof. Dionizy Smoleński, członek KC, spawacz Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach — Edmund Krawiec, I sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR na Politechnice Warszawskiej — doc. Tadeusz Kalewski, dyrektor Zakładów Badawczych i Projektowych Miedzi i Cuprum we Wrocławiu — Stanisław Kozłowski, członek KC, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — Józef Spychalski, sekretarz KW PZPR w Lublinie — Henryk Świdwarski, rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej

Praca z aktywnym KD Stare Miasto

(Inf. wł.). Wczoraj sekretarz KW PZPR K. Barwacz spotkał się z Egzekutywą, pracownikami i czołowym aktywnym partyjnym KD Praca z aktywnym w Starym Miście. Spotkanie było poświęcone omówieniu form i stylu pracy KD, realizacji programu jego działania w ostatnim roku i zamierzeniom na najbliższą przyszłość.

Dyskusja dotyczyła przede wszystkim pracy KD z aktywnym skupionym w komlajach problemowych i społecznych wydziałach środowiskowych Komitetu Dzielnicowego. Podkreślono konieczność dalszego rozwijania pracy ideowo-politycznej wśród kadry naukowo-dydaktycznej i studentów wyższych uczelni, w placówkach kultury, a także wśród robotników staromiejskiej dzielnicy. (p)



„Apollo-12” mknie w kierunku Księżyca

NOWY JORK (PAP)

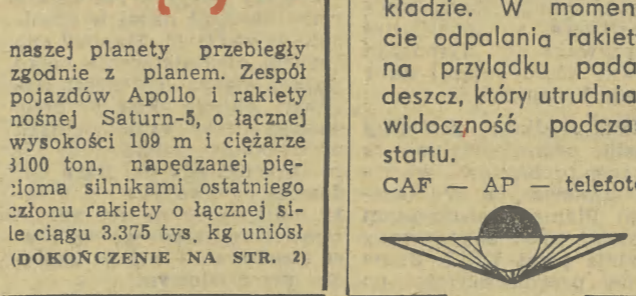
W piątek 14 bm. o godzinie 11.22 czasu wschodnioamerykańskiego czyli 17.22 czasu warszawskiego statek kosmiczny „Apollo-12” wystartował z Przylądka im. Kennedy’ego do lotu, którego celem jest powierzchnia Księżyca. Załogę stanowią astronauta: dowódca Charles Conrad (lat 39), pilot pojazdu „Apollo” Richard Gordon (lat 40), pilot pojazdu księżycowego Alan Bean (lat 37).

Jeżeli lot będzie przebiegał zgodnie z planem, „Apollo-12” we wtorek 18 bm. wejdzie na orbitę wokół Księżyca, a w dzień później w środę 19 bm., pojazd księżycowy dotknie powierzchni Srebrnego Globu. Astronauta Conrad i Bean będą trzecim i czwartym człowiekiem w historii ludzkości, którzy staną na powierzchni naturalnego satelity naszej planety.

Ostatnie przygotowania do startu i manewr oderwania się od powierzchni

naszej planety przebiegły zgodnie z planem. Zespół pojazdów Apollo i rakiety nośnej Saturn-5, o łącznej wysokości 109 m i ciężarze 3100 ton, napędzanej pionowo silnikami ostatniego złonu rakiety o łącznej sile ciągu 3.375 tys. kg uniósł (DOKONCZENIE NA STR. 2)

15 bm. na Przylądku Kennedy’ego wystrzelono w kierunku Księżyca pojazd kosmiczny APOLLO-12 z 3 kosmonautami na pokładzie. W momencie odpalania rakiety na przylądku padł deszcz, który utrudniał widoczność podczas startu. CAF — AP — telefoto



„Nie” Amerykanów dla polityki Nixon

Społeczeństwo USA protestuje przeciwko wojnie w Wietnamie

Biały Dom szczerze obstawiony przez policję

WASZINGTON (PAP) W Waszyngtonie rozpoczął się „marsz przeciwko śmierci” który jest jedną z głównych akcji w trzydniowym programie masowych wystąpień na rzecz położenia kresu wojnie wietnamskiej.

Trasa marszu, który ma trwać nieprzerwanie przez 40 godzin, wiodzie od cmentarza wojskowego w Arlington, przez most na Potomacu, Aleję Konstytucyjną, wokół Białego Domu i dalej Aleją Pensylwanią pod gmach Kongresu.

Jego uczestnicy idą pojedynczo lub w grupach w kierunku Białego Domu. Na piersiach każdego widnieje biała tablica z wypisanym nazwiskiem poległego w Wietnamie żołnierza lub nazwa zniszczonej wsi wietnamskiej. Uczestnicy marszu niosą świece i lampki nagrobkowe. Kroczą powoli z powagą i w milczeniu. Nikt nie wznosi okrzyków, co pewien czas rozlega się tylko dźwięk werbli, taki sam jaki towarzyszy zwykłe wojskowym pogrzebom i odczytywaniu list poległych. Przechodząc przed frontem Białego Domu każdy z uczestników marszu zatrzymuje się na moment i odczytuje głośno nazwiska lub nazwę wypisaną na niesionej tablicy.

Wielu na przypięte niebieskie okrągłe oznaki z wymalowanymi na nich szeregiem emblematów krzyży i napisem „Ilu jeszcze?”. Tablice z nazwiskami poległych i nazwami zniszczonych wiosek składane są następnie w symbolicznych trumnach ustawionych w pobliżu Kongresu gdzie kończy się trasa marszu.

Cała trasa pochodu jest gęsto obstawiona posterunkami policji. W Krakowie, odbyła się wczoraj Konferencja Sprawodawczo-Wyborcza Zarządu Okręgu Zw. Zawod. Pracowników Poligrafii, zrzeszającego 5.246 związkowców z terenu województwa śląskiego, rzeszowskiego i krakowskiego.

Konferencja, w której uczestniczyli: tow. J. Wiórkowski — członek Egzekutywy KW PZPR, przew. WKZZ, R. Ślawecki — kierownik Wydz. Propagandy KW PZPR, L. Piekarczyk — z-ca kier. Wydz. Prop., dokonała podsumowania minionej 5-letniej działalności Zarządu Okręgu.

Z żarliwością dyskutowali związkowcy-drukarze o swych bieżących i problemach oraz o zadaniach, które nowy zarząd będzie miał do wykonania.

Najmłodsi przedstawiciele drukarni i Tech. Poligraficznego poinformowali o podjętych zobowiązaniach. Załoga Krak. Zakł. Graficznych zobowiązała się do uczczenia 100 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza Rewolucyj W. I. Lenina wykonaną w czynie społecznym druk „Informatora o regionie Babiej Góry”, z którego dochód przeznaczony jest na budowę schroniska im. Lenina.

W dyskusji zabrali również głos tow. R. Ślawecki, tow. J. Cichowski, przew. ZG ZZP oraz A. Małecki z-ca dyr. Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego.

Konferencja wybrała nowy Zarząd Okręgu, którego przewodniczącym został tow. Włodzimierz Piotrowski, zastępca Stefan Kolber, a sekretarzem Andrzej Noworyta. (jd)

W nocy z 13 na 14 bm. w Waszyngtonie rozpoczął się „marsz przeciwko śmierci”. Na zdjęciu: zło pochodu wyrusza z cmentarza Arlington. CAF — AP — telefoto



Sajgon ZESTRZELONO 3 HELIKOPTERY USA

LONDYN (PAP) Z Sajgonu donoszą, że nad miastem południowym zestrzelone zostały 3 dalsze helikoptery amerykańskie. Rzecznik wojskowy USA podał iż dotychczas USA straciły w Wietnamie południowym 3172 helikoptery.

Trypolis WIELKA Brytania WYCOFA SWOJE BAZY Z LIBII

LONDYN (PAP) Jak donoszą z Trypolis, Wielka Brytania zgodziła się na żądanie Libii w sprawie ewakuacji wojsk brytyjskich z baz na terenie Libii.

Andhra 168 ŚMIERTELNYCH OFIAR CYKLONU

DELHI (PAP) Według oficjalnych danych liczba śmiertelnych ofiar cyklonu, który nawiedził wybrzeża Indii w stanie Andhra doszła już do 168.

Londyn URODZIŁY SIĘ PIĘCIORACZKI

LONDYN (PAP) W Londynie przyszły na świat pięcioraczki. Matką jest 33-letnia pani Hayson, żona inżyniera. Cała piątka jest pięciopalcami.

Kongo - Brazzaville WYROKI ŚMIERCI NA UCZESTNIKÓW SPISKU

PARYŻ (PAP) Jak informuje Agencja France Presse z Brazzaville, trybunał wojskowy Konga Brazzaville ogłosił wyroki śmierci na uczestników nieudanego spisku antyrządowego. 10 innych oskarżonych w sposób ulgowy w tej nieudanej akcji skazano początkowo na śmierć.

Est to najwyższa budowla stolicy Kraju Rad i nie ma sobie równej w świecie. Wieża telewizyjna Ostankino liczy 533 m. Trzystu trzydziestu siedmiu metrów sięga konstrukcja żelbetowa, wyżej wznosi się potężny maszt, który wleńczy flaga Związku Radzieckiego. Ten gigantyczny obiekt — dzieło 88 jednostek projektowych i ponad 40 przedsiębiorstw wykonawczych — oddany jest na pierścieniu (czytaj: fundament) grubości 9,5 m. W promieniu 200 m rozciąga się tuz. strefa ochronna wyłączona z zabudowy. Wieża oddaje doniośle usługi radiu i TV. Umożliwia emitowanie 4 programów telewizyjnych (piąty w przygotowaniu) i 7 radiowych. Niezależnie od swej użyteczności Ostankino stało się prawdziwą atrakcją dla turystów, zarówno krajowych jak i przybywających z za-

MOSKWA W DNIACH ŚWIĘTY KORESPONDENCA WŁASNA



granicy. Co półtoręj minuty biegnie w górę sztykoblężne windy, które w ciągu 88 sekund wynoszą przybywających ciekawych niezwykłych widoków z wysokości około 330 m. Niszej znajduje się restauracja o wspaniałej nazwie „Słodkie niebo”, w której konsumenci nie wstydą się od stoika, w ciągu 25 minut mogą oplaćnąć z wysokości całą Moskwę, jako że restauracja obraca się wokół osi wstępy. Z tej wysokości radziecka stolica jawi się na podobieństwo gigantycznej mapy plastycznej, jawi się Moskwa, która szczególnie blasku i urody nabrła w dniach święta Rewolucji.

Na dzień święta (właściciele należałoby napisać — na dni świąteczne, ponieważ w tym roku świętowano 3 dni) wystąpiło się, wyprzedziło miasto nad Moskwę. Nie tylko za sprawą literycznych dekoracji, planów, wykreślowanych, statycznych, partii komunistycznej i wodza Rewolucji Październikowej Włodzimierza Lenina, ukazujących dorobek i osiągnięcia Kraju Rad. Z błękitnie, który spłynął obficie, przyjemnie kontrastowały barwy iluminacji świetlne, owe gasnące i zapalające się nad ulicami gwiazdy i inne elementy dekoracyjne. Spośród wolei u- waga: uszytych przechodniów przyłączył u- waga: uszytych przechodniów przyłączył u- waga: uszytych przechodniów przyłączył u-

dosny, oparł się świątecznym nastrojem tłum. Telewizyjna transmisja defilady wojskowej i manifestacji na Placu Czerwonym nie oddaje w pełni tego nastroju. Trzeba się umieszać w ten tłum, pójść z nim na Plac Czerwony, pod Kreml, zaplądaną do sklepowo o obfitej różnorodności rodzaju jada i napojów, w których moskwi- tami dokonali niezbędnych na dni święta zakupów, widzieli ludzi składających sobie życzenia, aby pójść, że rocznica rewolucji jest nie tylko świętem publicznym, że jest świętem, które obchodzi się prywatnie, w rodzinie, w gronie przyjaciół i znajomych. Na te dni świąteczne do stolicy przybyły z różnych zakątków kraju. Po to by uczestniczyć w manifestacji a potem w gronie najbliższych i przyjaciół zajął się przy świątecznym stole. Oto np. przypadkowo poznany emerytowany pilot Aeroflotu, zamieszkały w Alma Ate, wykorzystując bezpłatny bilet na przelot do Leningradu i Moskwy, ponieważ właśnie tutaj chciał spędzić dzień 7 listopada. Słysząc polski język sam włączył się do rozmowy, a wspomnienie Polski, pamiętny z lat wojny, rozzerwiło go niemal do łez...

Te świąteczne dni były trójdnym okresem dla poezji, która musiała nadążyć z ekspedycją dla świątków tysięcy kart z życzeniami świątecznymi. Pełne ręce roboty mieli także sprzedawcy... kwiatów. Sądząc po ilości osób, kupujących kwiaty, niosących wiązanki — a sprzedaje się je na ulicy, w metro, przy wyjściu ze stacji metra, dołownie co krok — chyba w żadnym domu na świątecznym stole nie zabrakło świątecznych kwiatów. I to jest również jakiś rys charakterystyczny, świadczący o nastroju.

A relację o Moskwie w dniach święta nie przypadkowo zaczęłem, pisząc o gorącej nocy nad miastem wleży telewizyjnej. Ostankino, podobnie jak nowy Arbat, imponująca siedziba RWPG i wiele innych nowo wzniesionych i wznoszonych obiektów, jest swoistym symbolem nowej Moskwy, dokonujących się przeobrażeń. Przeobrażeń, których początek datu przed 82 laty Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa.

Wypięknieta Moskwa nie tylko dzięki dekoracjom i iluminacji. Przyczyniał jej uroku ra-



Przyszłość gospodarki zależy od wzrostu postępu technicznego

Przemówienie przewodniczącego KNIiT, towarzysza JANA KACZMARKA



Prof. J. Kaczmarek podczas wystąpienia na IV Plenum KC PZPR.

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

Wzrost wydajności produkcji rolniczej jest niezbędny do zwiększenia siły ludności oraz potrzeby eksportu. Potrzebna jest nadal intensywnie rozwijana mechanizacja i chemizacja rolnictwa oraz znacznie szersze wykorzystanie osiągnięć nauk rolniczych w praktyce.

Wielkie znaczenie posiada również rozwój techniki i ekonomiki rolniczej. Wzrost wydajności produkcji rolniczej jest niezbędny do zwiększenia siły ludności oraz potrzeby eksportu. Potrzebna jest nadal intensywnie rozwijana mechanizacja i chemizacja rolnictwa oraz znacznie szersze wykorzystanie osiągnięć nauk rolniczych w praktyce.

Wiele spośród wprowadzanych nowości technicznych nie jest dostatecznie nowoczesnych i ekonomicznie efektywnych oraz nie są one racjonalnie wykorzystywane. Utrzymanie nadal takiej sytuacji grozi ujemnymi następstwami gospodarczymi. Muszą to sobie głęboko uświadomić kadry naukowo-badawcze, techniczne i ekonomiczne, także kierownictwo przemysłu i załogi przedsiębiorstw.

Konieczne więc jest przeprowadzenie wnikliwej, aurowej, krytycznej analizy i oceny dotychczasowego stanu. Wyniki tej analizy oraz kierunkowe wytyczne uchwały V Zjazdu Partii powinny być podstawą do zrealizowania programu zasadniczej poprawy efektywności postępu technicznego i organizacyjnego.

Program ten powinien być kompleksowy, stwarzający realną możliwość istotnego przyspieszenia i rozszerzenia postępu techniczno-organizacyjnego w naszej gospodarce. Musi on być adresowany przede wszystkim do najbliższej grupy pracowników naukowych, technicznych i ekonomicznych, do personelu technicznego i organizacyjnego oraz załóg przedsiębiorstw, do wszystkich szczebli administracji gospodarczej, a także do stowarzyszeń naukowo-technicznych i ekonomicznych.

Z tego, kompleksowego programu działania na szczególną uwagę i rozważenie decyzji Plenum zasługują szereg propozycji nowych lub zasadniczo zmieniających dotychczasowy stan rzeczy.

W zakresie wyboru zadań dla prac naukowo-badawczych pełna ich konkretyzacja powinna być dokonana w obecnie tworzonemu planie 5-letnim. Z naciskiem trzeba podkreślić, że za najważniejsze kierunki pracy badawczej i rozwojowej w okresie najbliższych lat należy uznać takie, które w sposób decydujący mogą wpłynąć na poprawę ekonomicznej efektywności produkcji. W kierunkach tych muszą powstać programy realizacji o charakterze kompleksowym i ogólnonarodowym.

Ważne jest w tym przyspieszenie postępu w wprowadzaniu nowoczesnej organizacji produkcji i zarządzania, z uwzględnieniem nowoczesnych środków technicznych, a głównie elektronicznej techniki przetwarzania danych. Postęp w wytwarzaniu wysoko jakościowych, nowych i ekonomicznych materiałów produkcyjnych, najbardziej racjonalne ich wykorzystanie — stanowią

podstawowych kierunków pracy badawczej i rozwojowej.

Nadal należy prowadzić intensywne prace nad doskonaleniem nowoczesności wyrobów. Konieczne jest jednak, aby za niezbędny warunek nowoczesności uznać opłacalność wyrobu w stosunku do cen światowych. Zadaniem osiągnięcia określonego kosztu własnego u producenta, zapewniającego opłacalność, musi być z góry podane zespołom konstrukcyjnym i projektowym. Unowocześnienia techniczne, które podnoszą koszty w stosunku do porównywalnych wyrobów światowych nie opłacają się i nie mogą być uważane za postępowe technicznie. Istotną rolę w poprawie nowoczesności wyrobów muszą także odegrać zaktualizowane i zastrzeżone metody oceny i kwalifikacji poziomu nowoczesności.

Wielkie znaczenie posiada również rozwój techniki i ekonomiki rolniczej. Wzrost wydajności produkcji rolniczej jest niezbędny do zwiększenia siły ludności oraz potrzeby eksportu. Potrzebna jest nadal intensywnie rozwijana mechanizacja i chemizacja rolnictwa oraz znacznie szersze wykorzystanie osiągnięć nauk rolniczych w praktyce.

Wzrost wydajności produkcji rolniczej jest niezbędny do zwiększenia siły ludności oraz potrzeby eksportu. Potrzebna jest nadal intensywnie rozwijana mechanizacja i chemizacja rolnictwa oraz znacznie szersze wykorzystanie osiągnięć nauk rolniczych w praktyce.

Ważną rolę przypada tutaj Polskiej Akademii Nauk. Twórczość nauka we wszystkich dziedzinach, a także kierownictwo przemysłu i załogi przedsiębiorstw. Od ich zharmonizowanego współdziałania, od dobrego przygotowania postępu technicznego oraz od właściwego i szerokiego jego wprowadzenia i wykorzystania zależy bowiem wzrost efektywności ekonomicznej produkcji.

Konieczne więc jest przeprowadzenie wnikliwej, aurowej, krytycznej analizy i oceny dotychczasowego stanu. Wyniki tej analizy oraz kierunkowe wytyczne uchwały V Zjazdu Partii powinny być podstawą do zrealizowania programu zasadniczej poprawy efektywności postępu technicznego i organizacyjnego.

Program ten powinien być kompleksowy, stwarzający realną możliwość istotnego przyspieszenia i rozszerzenia postępu techniczno-organizacyjnego w naszej gospodarce. Musi on być adresowany przede wszystkim do najbliższej grupy pracowników naukowych, technicznych i ekonomicznych, do personelu technicznego i organizacyjnego oraz załóg przedsiębiorstw, do wszystkich szczebli administracji gospodarczej, a także do stowarzyszeń naukowo-technicznych i ekonomicznych.

Z tego, kompleksowego programu działania na szczególną uwagę i rozważenie decyzji Plenum zasługują szereg propozycji nowych lub zasadniczo zmieniających dotychczasowy stan rzeczy.

W zakresie wyboru zadań dla prac naukowo-badawczych pełna ich konkretyzacja powinna być dokonana w obecnie tworzonemu planie 5-letnim. Z naciskiem trzeba podkreślić, że za najważniejsze kierunki pracy badawczej i rozwojowej w okresie najbliższych lat należy uznać takie, które w sposób decydujący mogą wpłynąć na poprawę ekonomicznej efektywności produkcji. W kierunkach tych muszą powstać programy realizacji o charakterze kompleksowym i ogólnonarodowym.

Ważne jest w tym przyspieszenie postępu w wprowadzaniu nowoczesnej organizacji produkcji i zarządzania, z uwzględnieniem nowoczesnych środków technicznych, a głównie elektronicznej techniki przetwarzania danych. Postęp w wytwarzaniu wysoko jakościowych, nowych i ekonomicznych materiałów produkcyjnych, najbardziej racjonalne ich wykorzystanie — stanowią

względniem socjalistycznym podziału pracy.

Wzrost wydajności produkcji rolniczej jest niezbędny do zwiększenia siły ludności oraz potrzeby eksportu. Potrzebna jest nadal intensywnie rozwijana mechanizacja i chemizacja rolnictwa oraz znacznie szersze wykorzystanie osiągnięć nauk rolniczych w praktyce.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

temu bodźców oraz dalej go doskonaląc w oparciu o niezbędny warunek opłacalności wyrobów w stosunku do cen światowych. Udoskonalony system powinien stwarzać równocześnie potrzebę wprowadzenia nowoczesności i obniżania kosztów własnych. Prace w tym kierunku powinny być intensywnie prowadzone, gdyż sterowanie ekonomiczne procesem postępu technicznego ma bardzo dużą wagę i skuteczność.

W doskonaleniu organizacji i struktury bazy naukowo-technicznej na pierwszy plan wysuwa się przeciwdziałanie złym skutkom obecnego rozproszenia placówek naukowych i technicznych. Stan obecny charakteryzuje fakt, że ponad 50 proc. samodzielnych placówek naukowych i technicznych zatrudnia nie więcej niż 50 pracowników, a placówek o zatrudnieniu ponad 500 osób jest tylko 6,5 proc.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

Ważnym zadaniem jest też opracowanie programu scalania małych placówek o pokrewnej lub uzupełniającej się działalności. Nie wolno też dopuszczać, aby nowo tworzone placówki nie spełniały postulatów kompleksowego działania badawczo-rozwojowego i wdrożeniowego. Pozostaje to w związku z tworzonymi kombinatami przemysłowymi, w których zapleczu techniczne powinno odgrywać ważną rolę.

czyby szkolonych doktorantów mają studia doktoranckie. Powinny one być rozwijane w ścisłym powiązaniu z potrzebami gospodarki narodowej i bazy naukowo-technicznej. Resorty nadzorujące szkolnictwo wyższe przy współdziałaniu KNIiT i Komitetu Pracy i Placowy powinny opracować plany kształcenia kadr naukowych na lata 1971—85 z uwzględnieniem potrzeb poszczególnych resortów i PAN. W oparciu o te plany powinny być tworzone studia doktoranckie z odpowiednimi programami.

Konieczne jest też podniesienie jakości kształcenia i uzyskiwanie lepszej sprawności studiów wyższych i lepszego dostosowania do rzeczywistych potrzeb gospodarki. Istnieje też pilna potrzeba rozszerzenia zakresu oraz podniesienia poziomu doskonalenia i dokształcania kadr inżyniersko-technicznych, kadr kierowniczych i organizatorskich. Ważną rolę w tym zakresie ma Naczelna Organizacja Techniczna.

Ogólna poprawa efektywności działalności badawczej i rozwojowej wymaga doskonałego zarządzania i kierownictwa zapleczem naukowo-technicznym. Przede wszystkim konieczne jest dalsze usprawnienie działalności naczelnych organów państwowych w realizacji polityki naukowej ustalonej przez Partię. Ważną rolę w tym zakresie odgrywa Komisja ds. Nauki i Techniki.

Szczególny nacisk należy jednak położyć na określenie roli i zadań kierownictwa resortów i branż (zjednoczeń). Zjednoczenia uważać trzeba za najważniejsze, kluczowe ogniwu ulepszonego systemu działalności bazy naukowo-technicznej i powiązania jej z przemysłem.

Znaczenie badań i postępu technicznego uzasadnia, aby jako jedno z ważnych kryteriów oceny kierownictwa zjednoczeń i przedsiębiorstw traktować umiejętność i efekty uzyskiwane w zakresie działalności badawczej, rozwojowej i wdrożeniowej.

Problemy wysuwane na obecnym Plenum Komitetu Centralnego należą do szczególnie trudnych, ale niezbędnych do pilnego rozwiązania. Postęp techniczny we wszystkich rozwiniętych krajach świata ma charakter procesu przyspieszającego się i coraz silniej oddziałującego na rozwój gospodarczy.

Polityka gospodarcza naszego kraju musi opierać się przede wszystkim na rosnących efektach z pracy badawczej i rozwojowej. Powodzenie w tym zakresie zależy będzie od inicjatywy i zaangażowania całego aktywu partyjnego, organizacji związkowych, stowarzyszeń naukowo-technicznych, zależę będzie szczególnie od zrozumienia ważności i odpowiedzialności swojej roli i zadań przez pracowników naukowo-technicznych.

Pracownik naukowy — jako członek społeczeństwa — jest społecznie odpowiedzialny za wyniki swej pracy. Ugruntowanie tej świadomości wśród pracowników naukowych będzie sprzyjać temu, aby swobodnie inicjatywy i działania kierowały i przekonania na problemy i zagadnienia, których rozwiązanie przynosiłoby postęp naukowy. W takim przypadku zainteresowania osobiste badacza, zamiłowania poszukiwawcze, pomagają i aktywizują jego działalność twórczą zgodnie z interesem społecznym.

Kształtowanie zaangażowanych postaw naukowców i pracowników naukowo-technicznych wymaga pogłębienia społecznego patriotyzmu gospodarczego, patriotyzmu naukowego, patriotyzmu technicznego. W tym celu należy przede wszystkim wypracować postawę odpowiedzialności za wykonywany zawód, za rezultaty swej pracy. Pracowników zasłużonych w rozwoju nauki i techniki, wyróżniających się pracą twórczą i osiągnięciami, powinniśmy otoczyć szczególną opieką i uznanem społecznym.

Tematyka IV Plenum stwarza wiele nowych i skomplikowanych zadań dla naszych organizacji partyjnych. Najważniejsze jednak zadanie, to dopomoże w tym, aby wszyscy pracownicy nauki, twórcy nowej techniki, wszystkie zespoły z nimi współpracujące i wprowadzające nową technikę do gospodarki narodowej w pełni rozumiały intencje, znaczenie i treść programu ustalonego przez Plenum. To pomoże osiągnąć w pełni cele wytyczone przez Partię w zakresie efektywnego funkcjonowania całego systemu rozwojowego — który tworzy nauka, technika i produkcja.

Start „Apollo-12”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) silę pionową w górę i po kilkunastu sekundach statek zniknął w chmurach, jako że w dniu startu na Przylądku Kennedy'ego na Florydzie panowała deszczowa pogoda.

Po pierwszych 150 sekundach lotu statek osiągnął wysokość 61 km i szybkość 9.600 km na godzinę. W tym momencie odłączył się ostatni człon rakiety Saturna i odpaloną silnik drugiego członu Silniki te w ciągu następnych 6 minut nadały mu szybkość 22 tys. km/godz.

Po odrzuceniu drugiego stopnia rakiety został odpalony automatycznie silnik ostatniego stopnia, który zwiększył szybkość pojazdu do 28 tys. km/godz., wprowadzając go na orbitę kołową wokół Ziemi w odległości 184 km od powierzchni naszego globu.

„Apollo-12” wraz z ostatnim członem rakiety nośnej po 1,5 godzinie okrążyła Ziemię o 100 km. W tym czasie wykonała 1,5 okrążenia Ziemi i w chwili wylądowania na powierzchni Księżyca.

Goście z Wietnamu w Krakowie

(INF. WL.). Od wczoraj przebywa w naszym mieście, podejmowana przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych 20-osobowa delegacja z Wietnamu Północnego, która przybyła do naszego kraju na zaproszenie CRZZ.

W Krakowie goście zwiedzają starami zabudowaniami najstarszą dzielnicę — Nową Hutę. Tuż w Domu Kultury im. Lenina spotykają się z młodzieżą. Delegacja odwiedzi również kopalnię soli w Wieliczce, a w niedzielę 16 bm. opuści Kraków. (mp)

Z pobytu związkowców z NRD

Delegacja FDGB (odpowiednika naszej CRZZ) z Niemieckiej Republiki Demokratycznej w składzie: Harald Bühl i Artur Brauer — zwiedziła wczoraj zabudowę Krakowa.

W godzinach popołudniowych delegacja niemieckich związkowców wzięła udział w spotkaniu z aktywnym kulturalnym Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina. (pbor)

Wykolejenie pociągu towarowego

WARSZAWA (PAP). W pociąg w godzinach rannych przyjeżdża na stację Nowy Dwór nastąpiło, z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn, wykolejenie 4 wagonów pociągu towarowego relacji Warszawa — Działdowo. W zniszczonym wagonie bagażowym zginął konduktor Stefan Kalbarczyk. Ciężko ranny, został skierowany do szpitala w Działdowie.

WARSZAWA (PAP). W pociąg w godzinach rannych przyjeżdża na stację Nowy Dwór nastąpiło, z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn, wykolejenie 4 wagonów pociągu towarowego relacji Warszawa — Działdowo. W zniszczonym wagonie bagażowym zginął konduktor Stefan Kalbarczyk. Ciężko ranny, został skierowany do szpitala w Działdowie.

Zderzenie statków w Kanale La Manche

Do Szczecina nadeszła wiadomość, że statek polskiej żegludki morskiej M/S „Ziemia Szczecińska”, płynący 10 bm. w czasie silnego sztormu, zderzył się w kanale La Manche z jednostką bandery marokańskiej M/S „Djerada”.

Statek polski wyszedł z kolizji bez większych strat. Pękło tylko poszycie jednej z ładowni. Aktualnie M/S „Ziemia Szczecińska” znajduje się w Dover, gdzie poddany jest szczerzemu oględzinom.

Przebiegają zawody w Krakowie

Przed pół rokiem na VI plenum ZG ZMS omówiono rolę i zadania tej organizacji młodzieżowej w dziedzinie kultury fizycznej. Realizacja tych zadań przebiega w terenie kraju. W tym celu w dniach 14-15 listopada w Krakowie odbyły się zawody w tenisie stołowym, w których wzięli udział zawodnicy z województwa małopolskiego.

Przeciwniczkami Wisły — Koszykarki Hiszpańskie

W pierwszym spotkaniu eliminacyjnym o „Puchar Europy” w koszykówce kobiet mistrzyni Hiszpanii Club Madrid wygrały na wyjeździe z All Black (Szkocja) 12:69 (28:23). Wszystkie zawodniczki z obu zespołów wzięły udział w towarzyskim meczu, w którym zwyciężyła drużyna z Madrytu.

W kilku wierszach

● Piłkarska reprezentacja Norwegii wygrała z Gwatemalą 3:1.
● Wielokrotna reprezentantka Polski w koszykówce kobiet Katarzyna Plewińska otrzymała odznak „Zasłużony mistrz sportu”.
● W meczu międzypaństwowy Angli rozgrywanym w ramach reprezentacji Czechosłowacji 20:0.
● Międzynarodowe spotkanie koszykówki mężczyzn AZS Lublin — VIF Sofia wygrał Bułgaria 86:61.
● Po ułudzie obowiązkowym jazdy figurami na lodzie podczas zawodów międzynarodowych w Karl-Marx-Stadt w konkurencji par tancerzy Ewa Kozłowiec i Tadeusz Góra (Kraków) zajęły 3 miejsce.
● Decydujące spotkanie piłki nożnej o awans do finałów mistrzostw świata Węgry — CSRS odniosła zwycięstwo 2:1 nad Rumunią w Mariborze.
● Do I ligi podnoszenia ciężarów awansowały zespoły Odrę Opatowice i Startu Łódź.
● Spotkania o „Puchar Europy” w koszykówce: Real Madryt — Sporting Lizbona 128:59, Dinamo Baku — Partizan Tirana 98:76, Racing Malines (Belgia) — Borussia M'Gonia (14:12).

Prognoza pogody

Jutro spodziewamy się dużego zachmurzenia i mglistej pogody oraz opadów deszczu i mżawki. W ciągu dnia w Krakowie możliwe przesiągnięcia. Temperatura w dzień 10 st. a w nocy 5 st. Wiatry słabe i umiarkowane, w godzinach porannych i poranne.



Od 17 do 23 XI br.

PONIEDZIAŁEK
14.35 Politechnika. Statyka cieżkości i gazów. 16.35 Program dnia. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla dzieci. 17.35 Echo studenckie. 17.50 Kronika (Kraków). 18.10 Studziński 44. 18.40 Eureka. 18.50 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr J. Bilziński — PAN DAMAZJ. 21.35 „Godziny prawdy” — progr. dokument. 22.05 Dziennik. 22.20 Program na jutro. 22.35 Politechnika.

WTOREK
8.30 Jak się młody Nosty żenił — film. 10.00 Dla szkół. 10.05 Dla szkół. 10.55 Dla szkół. 11.05 Wiatry. 11.15 Wiatry. 11.25 Wiatry. 11.35 Wiatry. 11.45 Wiatry. 11.55 Wiatry. 12.05 Wiatry. 12.15 Wiatry. 12.25 Wiatry. 12.35 Wiatry. 12.45 Wiatry. 12.55 Wiatry. 13.05 Wiatry. 13.15 Wiatry. 13.25 Wiatry. 13.35 Wiatry. 13.45 Wiatry. 13.55 Wiatry. 14.05 Wiatry. 14.15 Wiatry. 14.25 Wiatry. 14.35 Wiatry. 14.45 Wiatry. 14.55 Wiatry. 15.05 Wiatry. 15.15 Wiatry. 15.25 Wiatry. 15.35 Wiatry. 15.45 Wiatry. 15.55 Wiatry. 16.05 Wiatry. 16.15 Wiatry. 16.25 Wiatry. 16.35 Wiatry. 16.45 Wiatry. 16.55 Wiatry. 17.05 Wiatry. 17.15 Wiatry. 17.25 Wiatry. 17.35 Wiatry. 17.45 Wiatry. 17.55 Wiatry. 18.05 Wiatry. 18.15 Wiatry. 18.25 Wiatry. 18.35 Wiatry. 18.45 Wiatry. 18.55 Wiatry. 19.05 Wiatry. 19.15 Wiatry. 19.25 Wiatry. 19.35 Wiatry. 19.45 Wiatry. 19.55 Wiatry. 20.05 Wiatry. 20.15 Wiatry. 20.25 Wiatry. 20.35 Wiatry. 20.45 Wiatry. 20.55 Wiatry. 21.05 Wiatry. 21.15 Wiatry. 21.25 Wiatry. 21.35 Wiatry. 21.45 Wiatry. 21.55 Wiatry. 22.05 Wiatry. 22.15 Wiatry. 22.25 Wiatry. 22.35 Wiatry. 22.45 Wiatry. 22.55 Wiatry. 23.05 Wiatry. 23.15 Wiatry. 23.25 Wiatry. 23.35 Wiatry. 23.45 Wiatry. 23.55 Wiatry. 24.05 Wiatry. 24.15 Wiatry. 24.25 Wiatry. 24.35 Wiatry. 24.45 Wiatry. 24.55 Wiatry. 25.05 Wiatry. 25.15 Wiatry. 25.25 Wiatry. 25.35 Wiatry. 25.45 Wiatry. 25.55 Wiatry. 26.05 Wiatry. 26.15 Wiatry. 26.25 Wiatry. 26.35 Wiatry. 26.45 Wiatry. 26.55 Wiatry. 27.05 Wiatry. 27.15 Wiatry. 27.25 Wiatry. 27.35 Wiatry. 27.45 Wiatry. 27.55 Wiatry. 28.05 Wiatry. 28.15 Wiatry. 28.25 Wiatry. 28.35 Wiatry. 28.45 Wiatry. 28.55 Wiatry. 29.05 Wiatry. 29.15 Wiatry. 29.25 Wiatry. 29.35 Wiatry. 29.45 Wiatry. 29.55 Wiatry. 30.05 Wiatry. 30.15 Wiatry. 30.25 Wiatry. 30.35 Wiatry. 30.45 Wiatry. 30.55 Wiatry. 31.05 Wiatry. 31.15 Wiatry. 31.25 Wiatry. 31.35 Wiatry. 31.45 Wiatry. 31.55 Wiatry. 32.05 Wiatry. 32.15 Wiatry. 32.25 Wiatry. 32.35 Wiatry. 32.45 Wiatry. 32.55 Wiatry. 33.05 Wiatry. 33.15 Wiatry. 33.25 Wiatry. 33.35 Wiatry. 33.45 Wiatry. 33.55 Wiatry. 34.05 Wiatry. 34.15 Wiatry. 34.25 Wiatry. 34.35 Wiatry. 34.45 Wiatry. 34.55 Wiatry. 35.05 Wiatry. 35.15 Wiatry. 35.25 Wiatry. 35.35 Wiatry. 35.45 Wiatry. 35.55 Wiatry. 36.05 Wiatry. 36.15 Wiatry. 36.25 Wiatry. 36.35 Wiatry. 36.45 Wiatry. 36.55 Wiatry. 37.05 Wiatry. 37.15 Wiatry. 37.25 Wiatry. 37.35 Wiatry. 37.45 Wiatry. 37.55 Wiatry. 38.05 Wiatry. 38.15 Wiatry. 38.25 Wiatry. 38.35 Wiatry. 38.45 Wiatry. 38.55 Wiatry. 39.05 Wiatry. 39.15 Wiatry. 39.25 Wiatry. 39.35 Wiatry. 39.45 Wiatry. 39.55 Wiatry. 40.05 Wiatry. 40.15 Wiatry. 40.25 Wiatry. 40.35 Wiatry. 40.45 Wiatry. 40.55 Wiatry. 41.05 Wiatry. 41.15 Wiatry. 41.25 Wiatry. 41.35 Wiatry. 41.45 Wiatry. 41.55 Wiatry. 42.05 Wiatry. 42.15 Wiatry. 42.25 Wiatry. 42.35 Wiatry. 42.45 Wiatry. 42.55 Wiatry. 43.05 Wiatry. 43.15 Wiatry. 43.25 Wiatry. 43.35 Wiatry. 43.45 Wiatry. 43.55 Wiatry. 44.05 Wiatry. 44.15 Wiatry. 44.25 Wiatry. 44.35 Wiatry. 44.45 Wiatry. 44.55 Wiatry. 45.05 Wiatry. 45.15 Wiatry. 45.25 Wiatry. 45.35 Wiatry. 45.45 Wiatry. 45.55 Wiatry. 46.05 Wiatry. 46.15 Wiatry. 46.25 Wiatry. 46.35 Wiatry. 46.45 Wiatry. 46.55 Wiatry. 47.05 Wiatry. 47.15 Wiatry. 47.25 Wiatry. 47.35 Wiatry. 47.45 Wiatry. 47.55 Wiatry. 48.05 Wiatry. 48.15 Wiatry. 48.25 Wiatry. 48.35 Wiatry. 48.45 Wiatry. 48.55 Wiatry. 49.05 Wiatry. 49.15 Wiatry. 49.25 Wiatry. 49.35 Wiatry. 49.45 Wiatry. 49.55 Wiatry. 50.05 Wiatry. 50.15 Wiatry. 50.25 Wiatry. 50.35 Wiatry. 50.45 Wiatry. 50.55 Wiatry. 51.05 Wiatry. 51.15 Wiatry. 51.25 Wiatry. 51.35 Wiatry. 51.45 Wiatry. 51.55 Wiatry. 52.05 Wiatry. 52.15 Wiatry. 52.25 Wiatry. 52.35 Wiatry. 52.45 Wiatry. 52.55 Wiatry. 53.05 Wiatry. 53.15 Wiatry. 53.25 Wiatry. 53.35 Wiatry. 53.45 Wiatry. 53.55 Wiatry. 54.05 Wiatry. 54.15 Wiatry. 54.25 Wiatry. 54.35 Wiatry. 54.45 Wiatry. 54.55 Wiatry. 55.05 Wiatry. 55.15 Wiatry. 55.25 Wiatry. 55.35 Wiatry. 55.45 Wiatry. 55.55 Wiatry. 56.05 Wiatry. 56.15 Wiatry. 56.25 Wiatry. 56.35 Wiatry. 56.45 Wiatry. 56.55 Wiatry. 57.05 Wiatry. 57.15 Wiatry. 57.25 Wiatry. 57.35 Wiatry. 57.45 Wiatry. 57.55 Wiatry. 58.05 Wiatry. 58.15 Wiatry. 58.25 Wiatry. 58.35 Wiatry. 58.45 Wiatry. 58.55 Wiatry. 59.05 Wiatry. 59.15 Wiatry. 59.25 Wiatry. 59.35 Wiatry. 59.45 Wiatry. 59.55 Wiatry. 60.05 Wiatry. 60.15 Wiatry. 60.25 Wiatry. 60.35 Wiatry. 60.45 Wiatry. 60.55 Wiatry. 61.05 Wiatry. 61.15 Wiatry. 61.25 Wiatry. 61.35 Wiatry. 61.45 Wiatry. 61.55 Wiatry. 62.05 Wiatry. 62.15 Wiatry. 62.25 Wiatry. 62.35 Wiatry.

Wyobraźmy sobie nieco dziwny samochód. Prócz zwykłych wskaźników na jego desce rozdzielczej mamy manometry, wskazujące z dokładnością do czterech miejsc po przecinku ciśnienie w każdej z opon, łącznie z zapasową, mamy zegar wskazujący czas we wszystkich stolicach europejskich, wskaźnik temperatury powietrza i jego wilgotności wewnątrz i zewnątrz pojazdu, wskaźnik szybkości i kierunku wiatru... Każdy z łańcuchów może wymyślić jeszcze dwa tuziny podobnych kosztownych, skomplikowanych i zupełnie zbędnych aparatów.

Gdyby istotnie w samochodzie zainstalować taką masę wskaźników, to umysł kierowcy nie nadążyłby z odbieraniem wszystkich sygnalizowanych danych. Dostarczanie zbędnych informacji obciążałoby samochód energetycznie — do niemożliwości jazdy wcale.

Wszystko to jest w miarę oczywiste, jeśli idzie o dość złożone, ale w końcu nie tak skomplikowane urządzenia, jakim jest samochód. Czy jednak z naszego przykładu nie można wysnuć wniosków ważnych, dla organizmu daleko bardziej złożonego — takiego na przykład, jakim jest system zarządzania gospodarką państwową?

Dane określają decyzje

W dobie dzisiejszej, przy niebывалym wzroście wagi danych naukowych, technicznych i przemysłowych dla produkcji i w ogóle życia społeczeństwa, organizacja właściwego systemu informacji jest jednym z najważniejszych, kluczowych elementów zarządzania. Zarówno zbyt wielka ilość informacji, jak jej brak, zły czas jej dostarczenia, czy wręcz nieodpowiednia postać może spowodować podjęcie błędnej decyzji, kosztującej ogromne sumy. Bez informacji nie ma bowiem mowy o decyzji i zarządzaniu.

Podstawowe mankamenty systemu informacyjnego (przypomnijmy sobie nasz samochód) mogą być różne. Po pierwsze, kiedy dostarcza on zbyt dużej ilości informacji, co przebiega sieć sprawozdawczą, a zwłaszcza jej najniższe szczeble, i prowadzi do marnotrawstwa. Po drugie, gdy dostarczana informacja jest zbyt szczegółowa. Po trzecie, gdy system działa zbyt powoli. Po czwarte, gdy informacja nie podlega selekcji. Nie mówimy już o takiej sytuacji, gdy system nie dostarcza informacji w ogóle, albo też dostarcza (co jest niejednokrotnie jeszcze gorsze) informacji błędnej.

Kłopoty z „bombą I”

Myślę, że wieloma z tych grzechów można obciążyć nasz system informacji ekonomicznej. Przy tym — postawmy sprawę jasno — sytuacja ta nie musi wcale wynikać z nieczyjś zlej woli czy nieudolności: po prostu, przy pewnym stopniu rozwoju cywilizacji, techniki i gospodarki pojawia się zawsze lawina informa-

cji, „bomba I”, jak ją nazywają niektórzy. Aby ją opławić, nie wystarczają zwykłego księgowo-informatory, bibliografie i kartoteki.

Dla przykładu zastanówmy się chwilę nad pracą nowoczesnego domu towarowego. Powiedzmy — o twartego niedawno w Warszawie „Juniora”. Zawiera

w formie zwykłego spisu znów nie załatwi sprawy: konieczna jest przecież pracochłonna analiza.

Jak więc ująć, nawet w tak stosunkowo mało złożonym organizmie, jak dom towarowy, racjonalne przetwarzanie informacji staje się problemem. A pomysł o skomplikowanej strukturze np. kombinatu przemysłowego, gdzie dochodzą zagadnienia planowania takiego w pełni nowoczesnego systemu w Polsce nadszedł teraz czas. Wskazania V Zjazdu PZPR oraz II Plenum KC w zakresie unowocześnienia metod zarządzania naszą gospodarką wręcz czynią taki system koniecznym. Stworzenie go powinno się chyba zacząć od ustalenia podstawowych założeń i potrzeb w informacji wszelkiego typu na wszystkich szczeblach drabiny zarządzania (i to poczynając od najwyższego, a nie odwrotnie). Potem powinna nastąpić realna analiza posiadanych i możliwych do uzyskania środków technicznych i ustalenie ram pracy systemu, znalezienie w nim miejsca na działalność takich instytucji, jak GUS czy CIINTE. Musi to być, rzecz jasna, połączone z nauką korzystania z informacji i poznaniem możliwości jej otrzymania — a także z wieloma innymi, trudnymi problemami, które rozstrząsać będą niewątpliwie fachowcy. Rzecz w tym, iż z rozstrzygnięciami tymi nie można zwlekać.

BOGDAN MIS

SPRAWA PILNA I WAŻNA!

INFORMACJA potrzebna OD ZARAZ



się tu każdego dnia nie mniej niż 20.000 transakcji, które w oczywisty sposób wpływają na stan magazynów. Informacja o tych transakcjach jest dla kierownictwa niezmiernie ważna: uzupełniająca magazyn „na oko”, można przecież doprowadzić do powstania zwałów bubli i jednocześnie fatalnie obniżyć poziom usług. Rzecz jasna, odbiłoby się to na rentowności przedsiębiorstwa.

Gdyby jednak informacja ta była dostarczana kierownictwu w sposób konwencjonalny, przydatność jej byłaby mocno ograniczona. Przede wszystkim dlatego, że sporządzenie odpowiednich zestawień wymaga dużej ilości pracowników (w „Juniorze” trzeba by oddelegować do tego zadania ok. 80 osób!) — a i tak dane dochodziłyby do kierownictwa zbyt późno, uniemożliwiając elastyczną reakcję np. na nagłe wahania popytu. Gdyby jednak nawet sporządzono odpowiednie zestawienia na czas, to wykonanie ich

wania produkcji, kooperacji, zatrudnienia, płacy, analizy rynku i tak dalej!

Miejsce dla maszyn matematycznych

A zatem — zwykły system informacyjny w takim wypadku z pewnością nie wystarczy do podejmowania optymalnych decyzji. Potrzebny jest zupełnie inny, nowoczesny i elastyczny, który będzie mógł się szybko dostosować swą strukturą do każdych zmian. Ogromną rolę odgrywają w takim systemie maszyny matematyczne, najszybciej i niezawodnie sortujące napływające wiadomości — przy czym jednak należy pamiętać, że samo zainstalowanie gdziekolwiek maszyn, sprawy jeszcze nigdy nie rozwiązało. Ma ona swoje „wymagania” i bardzo często system, którego jest częścią, musi do niej dostosować swą strukturę — a nie odwrotnie! Nawiasem mówiąc takie właśnie rozwiązanie zastosowano w „Juniorze”. Na rozpoczęcie prac nad

P

przedstawiono mi Fantomasa na poligonie doświadczalnym moskiewskiej fabryki samochodów. Na pierwszy rzut oka — istotnie manekin podobny jest do bohatera sensacyjnych filmów. Tutaj jednak nie gra rolę „należliwieca”: po prostu używany był i jest w czasie rozmaitych prób i doświadczeń. Moskiewski Fantomas ma 1 metr 70 centymetrów wysokości, waży 75 kilogramów — odpowiada więc kształtem „przeciętnego” kierowcy. Sada się manekina za kierownicę, zakłada rozmaite liczniki, aby podczas „katastrofy” zanotowały informacje, które służą konstruktorom poszukującym nowych, coraz bezpieczniejszych rozwiązań.

Radiocyfrowi konstruktorzy i specjaliści od sprawy motoryzacji wielką uwagę przywiązują do tego, aby nowe „Moskwicze”, „Wolgi”, „Zaporozżce”, nowe „Wazy”, „Gazy” i „Bielazy” w razie poważnego wypadku wytrzymały silne uderzenia, stwarzały jak najmniejsze zagrożenie dla życia i zdrowia kierowców czy pasażerów. Nie przypadkiem w ZSRR obecnie zwraca się na to tak wielką uwagę. Przemysł motoryzacyjny Kraju Rad przygotowuje się do znacznego zwiększenia produkcji.

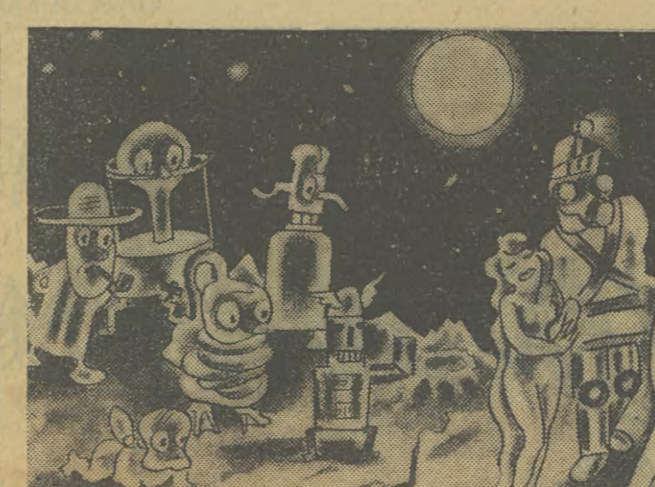
Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania zastrzegają przepisy i normy bezpieczeństwa. W ZSRR, nim „wybuchnie” powszechna motoryzacja, nim pojawią się setki tysięcy nowych samochodów osobowych — wcześniej myśli się o zastosowaniu jak najbardziej bezpiecznych urządzeń.

Bezpieczeństwo ruchu na drogach w dużej mierze zależy od kultury jazdy, od zdyscyplinowania kierowców, przechodniów — wszystkich użytkowników stros i ulic. Sporo jednak można — dla zwiększenia bezpieczeństwa jazdy ulepszyć w konstrukcji samochodu.

Po to właśnie na doświadczalnym poligonie Fantomas sady za kierownicę, po to rozpędza „Moskwicze” do maksymalnej szybkości i doprowadza do katastrof, zderzeń, wywracania się, do poślizgów i koziołkowania przy spadaniu z toru, aby konstruktorzy mogli dowiedzieć się jak najlepiej.

Główny konstruktor moskiewskiej fabryki, inż. Aleksander Andropow mówi:

„Słyszałem chrząst gniecionej blachy, widziałem, jak wylatywały szyby. Ale po paru obrotach — „Moskwicze”, jak gdyby nie stało — znów stał na czterech kołach. Główny konstruktor był wyraźnie niezadowolony. Chciał bowiem w czasie tej próby przekonać się, jak odkształca się dach samochodu, gdy wóz po katastrofie stanie „do góry nogami”. Ponowiono próbę — na następny „Moskwicze”. Przesadzone Fantomasa — manekin tym razem poprowadził wóz z jeszcze większą szybkością. Teraz konstruktor był zadowolony... Wskaźniki zanotowały silne uderzenia, reakcje na obciążenie się manekina o drzewkiki boczne, o kierownicę, o gałki wystające z pulpitu. Nie mogły jednak odpowiedzieć na pytanie, które wciąż pozostaje tajemnicą dla ekipy doświadczalnej. Zauważano mianowicie, że w trakcie zderzenia, czy przewracania się wozu, tylna szyba — wbrew zasadom fizyki — wypada z obramy i leci nie do przodu, lecz w tył, poza samochód. Trudno — musimy płacić cenę rozbiłych „Moskwiczów” — mówi konstruktor — ale za cenę zniszczonych pojazdów, którymi kieruje manekin — Fantomas — zwiększamy bezpieczeństwo, ochronimy przed śmiercią czy kalectwem tysiące żywych ludzi.



Wygląd istot księżycowych w karykaturze K. Ferstera (rok 1932).

W

jaki sposób przetrze ten autor uznaje za możliwą wozą pisarze dostanie się na Księżyc przy swych bohaterów pomocy balonu, którym trzeba odległą o setki kilometrów przebyć tak znaczącą odległość? Michał głoś.

Krajewski w swej utopii księżycowej pn. „Wojciech Zdał” powieści fantastyczne polskich rzyński” usadza ich po prostu do balonu. Inny fantast T. ce podróże na Księżyc — Tripplin w powieści „Podróż do Srebrnym Globie, na Księżyc odbyta przez Serafina Bolińskiego”, na bohatera a nawet śmieje się. Nie zapomni obojczy lekarza a chce uprawiać najdłuższy w historii wodopodobny jego pobyt na tej zależni od ubogiej wówczas planecie, zapewnia czytelnika, widzieli technicznej o możliwości lekarz ten jeszcze żyje, woiściach lotów kosmicznych, czyli, że podróże się udało i Daleko jeszcze było do samonasz dzielny astronauta cały i lotu. Znany był jedynie balon, zdrów powrócił na Ziemię. I Jak więc widać, ci pierwsi

Dymitr Sasorow

Fantomas rozbija „Moskwicze”

— Musimy otrzymać odpowiedzi na wiele pytań. Na przykład — jak odkształca się przednia część samochodu w trakcie wypadku, ile sekund trwa zgniatanie wozu, jak reagują na wstrząsy i zderzenia poszczególne elementy karoserii, podwozia, silnika. Na przykład — jaka jest siła uderzenia kół kierownicy w szoferę w razie zderzenia, jakich przedzeń doznaje kierowca i pasażerowie, jak padają wewnątrz wozu przedmioty znajdujące się na przykład na półkach, pod tylnym oknem itd.

Aby znać odpowiedzi na te i setki innych pytań trzeba, niestety, rozbić samochody — mówi dalej inż. Andropow. Nie można ryzykować życia i zdrowia ludzi, dlatego posługujemy się manekinami. Kiedyś, kiedy Amerykanie rozpoczęli tego typu eksperymenty, za kierownicę sady żywy kierowca. Był on odpowiednio wyszkolony, miał tylko rozpięty samochód i w określonym momencie wyskoczył z wozu. Teraz, naturalnie, gdy wzrosła szybkość — także Amerykanie nie przeprowadzają takich prób. Automaty kierowane na odległość z powodzeniem zastępują ludzi w tej niebezpiecznej pracy.

Firmy samochodowe na całym świecie poszukują coraz nowszych, bezpieczniejszych rozwiązań, rozbijają celowo w ciągu roku ponad tysiąc samochodów. Obserwowaliśmy, jak na poligonie „Moskwicze” próbowano rozbić jeden z nich. Fantomas — połączony przewodami z jadącym w pobliżu samochodem dźwigniowym — rozpędził „Moskwicze” do 100 kilometrów. Na podany sygnał wóz gwałtownie zahamował, wpadł w poślizg, wyleciał z toru, spadł w głębokie pobocze, zaczął koziołkować.

Słyszałem chrząst gniecionej blachy, widziałem, jak wylatywały szyby. Ale po paru obrotach — „Moskwicze”, jak gdyby nie stało — znów stał na czterech kołach. Główny konstruktor był wyraźnie niezadowolony. Chciał bowiem w czasie tej próby przekonać się, jak odkształca się dach samochodu, gdy wóz po katastrofie stanie „do góry nogami”. Ponowiono próbę — na następny „Moskwicze”. Przesadzone Fantomasa — manekin tym razem poprowadził wóz z jeszcze większą szybkością. Teraz konstruktor był zadowolony... Wskaźniki zanotowały silne uderzenia, reakcje na obciążenie się manekina o drzewkiki boczne, o kierownicę, o gałki wystające z pulpitu.

Nie mogły jednak odpowiedzieć na pytanie, które wciąż pozostaje tajemnicą dla ekipy doświadczalnej. Zauważano mianowicie, że w trakcie zderzenia, czy przewracania się wozu, tylna szyba — wbrew zasadom fizyki — wypada z obramy i leci nie do przodu, lecz w tył, poza samochód. Trudno — musimy płacić cenę rozbiłych „Moskwiczów” — mówi konstruktor — ale za cenę zniszczonych pojazdów, którymi kieruje manekin — Fantomas — zwiększamy bezpieczeństwo, ochronimy przed śmiercią czy kalectwem tysiące żywych ludzi.

Stworzeniem takiego w pełni nowoczesnego systemu w Polsce nadszedł teraz czas. Wskazania V Zjazdu PZPR oraz II Plenum KC w zakresie unowocześnienia metod zarządzania naszą gospodarką wręcz czynią taki system koniecznym. Stworzenie go powinno się chyba zacząć od ustalenia podstawowych założeń i potrzeb w informacji wszelkiego typu na wszystkich szczeblach drabiny zarządzania (i to poczynając od najwyższego, a nie odwrotnie). Potem powinna nastąpić realna analiza posiadanych i możliwych do uzyskania środków technicznych i ustalenie ram pracy systemu, znalezienie w nim miejsca na działalność takich instytucji, jak GUS czy CIINTE. Musi to być, rzecz jasna, połączone z nauką korzystania z informacji i poznaniem możliwości jej otrzymania — a także z wieloma innymi, trudnymi problemami, które rozstrząsać będą niewątpliwie fachowcy. Rzecz w tym, iż z rozstrzygnięciami tymi nie można zwlekać.

Winiętej na Księżycu. Selenicy jeżdżą więc balonem w kształcie ryby, popychającym skrzydłami z płótna. Sensacją jest „globusik” zwany też mójwym zegarem, który po nakięciu podaje informacje (jakieś preczucie magnetofonu). Selenicy dawno przestali używać telegrafu elektrycznego. Wiadomości przesyłają za pomocą metalowego przrządu, który powoduje wibracje powietrza wskutek drgania fal („prototyp” radia). Natomiast „lampka argandzka” pozwala Selenitom obejrzeć wnętrze ciała ludzkiego, zbadać stan jego organów (to już przepowiednia rentgena).

Malując życie na Księżycu Tripplin po prostu przenosi stonki panujące na Ziemi, nieco je tylko przekształcając. Patrol żandarmierii ubrany jest w seledynowe mundury z różowymi wylogami. Nosi szkliste hełmy, błyszczące karabiny i palasze. Selenicy paradują w kapeluszach, mając u boku szpadę, a pierś ozdabiają smilne ozdoby. Pożywienie Selenitów jest połączeniem przysmaków wytwornej restauracji z rozkoszami bogów Olimpu. Jeżdżą ambrozją z bekasowych wątrobek, popijając nektarem tokajowym.

Zuławskiego przybysze z Ziemi zwani „lunatykami” przystosowują się do warunków księżycowych: znoszą w lekkim ubraniu równie dobrze 40-stopniowy mroz jak i upały. Oddychają powietrzem bez porównania rzadszym od atmosfery ziemskiej, mogą oddychać swymi dłońmi bez wody. W czasie długich mroźnych nocy zawiązują się w futro i grzeją przy piecach. Łąka księżycowe ze swymi soczystymi roślinami przypominają mchy ziemskie. Na skropie księżycowej żyją przedziwne stworzenia przyspominające ziemskie jaszczurki, tym się jednak różniące od swych ziemskich prototypów, że posiadają jedno oko i kośćcie złożony z ruchomych kręgów umieszczonych po bokach tuż pod skórą. Czaszkę tworzą tylko silne szkielety. Żyją także na Księżycu latające jaszczurki, których nogi są sprężystymi, bezkostnymi macakami. Tubylcy Księżycy zwani dawnymi wspomnieniami ziemskimi.

Kosmos u Tripplina zamienił się w oczekalność do nieba. Obok Jasnogrodu znajdują się na Księżycu Ciemnostan, w którym stonki żywym przypominają Ziemię. Jest więc w Ciemnostanie szlachta chorująca z nieróbstwa, są chłopcy oskubywani przez arystrakcję z lotek. Mieszczanom natomiast wyrwa się po jednym skrzydle... Dużo miejsca poświęca Tripplin technice bardzo roz-

Szczególnie dużo oryginalnych polskich rozwiązań technicznych wykorzystuje krajowy przemysł farmaceutyczny. Zastosowanie polskich wynalazków nie tylko przynosi efekty ekonomiczne liczone w dziesiątkach milionów złotych, ale i umożliwiło podjęcie produkcji wielu cennych leków, które zdobyły już sobie duże wzięcie nawet na rynkach zagranicznych.

I tak, wdrożenie wynalazku opatentowanego pod nr 52448 przyniosło Tarchomińskiemu Zakładom Farmaceutycznym „Polfa” w ciągu kilku pierwszych lat stosowania efekty w wysokości ponad 20 mln zł, a w 1967 roku już 40 mln zł. Wynalazkiem tym jest sposób wydzielenia erytromycyny z płynów pofermentacyjnych, który nie tylko umożliwia podjęcie produkcji tego cennego antybiotyku, lecz i zapewnia jej wysoką wydajność.

Inny patent — nr 43565 dotyczy otrzymywania antybiotyku o nazwie oxytetracyklina, którego produkcję mogły dzięki temu podjąć tarchomińskie i krakowskie zakłady „Polfy”. Polska oxytetracyklina, której wynalazcami są prof. dr W.

CO JEDZĄ SELENICY?

Balonem na Księżyc

Winiętej na Księżycu. Selenicy jeżdżą więc balonem w kształcie ryby, popychającym skrzydłami z płótna. Sensacją jest „globusik” zwany też mójwym zegarem, który po nakięciu podaje informacje (jakieś preczucie magnetofonu). Selenicy dawno przestali używać telegrafu elektrycznego. Wiadomości przesyłają za pomocą metalowego przrządu, który powoduje wibracje powietrza wskutek drgania fal („prototyp” radia). Natomiast „lampka argandzka” pozwala Selenitom obejrzeć wnętrze ciała ludzkiego, zbadać stan jego organów (to już przepowiednia rentgena).

Malując życie na Księżycu Tripplin po prostu przenosi stonki panujące na Ziemi, nieco je tylko przekształcając. Patrol żandarmierii ubrany jest w seledynowe mundury z różowymi wylogami. Nosi szkliste hełmy, błyszczące karabiny i palasze. Selenicy paradują w kapeluszach, mając u boku szpadę, a pierś ozdabiają smilne ozdoby. Pożywienie Selenitów jest połączeniem przysmaków wytwornej restauracji z rozkoszami bogów Olimpu. Jeżdżą ambrozją z bekasowych wątrobek, popijając nektarem tokajowym.

Zuławskiego przybysze z Ziemi zwani „lunatykami” przystosowują się do warunków księżycowych: znoszą w lekkim ubraniu równie dobrze 40-stopniowy mroz jak i upały. Oddychają powietrzem bez porównania rzadszym od atmosfery ziemskiej, mogą oddychać swymi dłońmi bez wody. W czasie długich mroźnych nocy zawiązują się w futro i grzeją przy piecach. Łąka księżycowe ze swymi soczystymi roślinami przypominają mchy ziemskie. Na skropie księżycowej żyją przedziwne stworzenia przyspominające ziemskie jaszczurki, tym się jednak różniące od swych ziemskich prototypów, że posiadają jedno oko i kośćcie złożony z ruchomych kręgów umieszczonych po bokach tuż pod skórą. Czaszkę tworzą tylko silne szkielety. Żyją także na Księżycu latające jaszczurki, których nogi są sprężystymi, bezkostnymi macakami. Tubylcy Księżycy zwani dawnymi wspomnieniami ziemskimi.

Kosmos u Tripplina zamienił się w oczekalność do nieba. Obok Jasnogrodu znajdują się na Księżycu Ciemnostan, w którym stonki żywym przypominają Ziemię. Jest więc w Ciemnostanie szlachta chorująca z nieróbstwa, są chłopcy oskubywani przez arystrakcję z lotek. Mieszczanom natomiast wyrwa się po jednym skrzydle... Dużo miejsca poświęca Tripplin technice bardzo roz-

Szczególnie dużo oryginalnych polskich rozwiązań technicznych wykorzystuje krajowy przemysł farmaceutyczny. Zastosowanie polskich wynalazków nie tylko przynosi efekty ekonomiczne liczone w dziesiątkach milionów złotych, ale i umożliwiło podjęcie produkcji wielu cennych leków, które zdobyły już sobie duże wzięcie nawet na rynkach zagranicznych.

I tak, wdrożenie wynalazku opatentowanego pod nr 52448 przyniosło Tarchomińskiemu Zakładom Farmaceutycznym „Polfa” w ciągu kilku pierwszych lat stosowania efekty w wysokości ponad 20 mln zł, a w 1967 roku już 40 mln zł. Wynalazkiem tym jest sposób wydzielenia erytromycyny z płynów pofermentacyjnych, który nie tylko umożliwia podjęcie produkcji tego cennego antybiotyku, lecz i zapewnia jej wysoką wydajność.

Inny patent — nr 43565 dotyczy otrzymywania antybiotyku o nazwie oxytetracyklina, którego produkcję mogły dzięki temu podjąć tarchomińskie i krakowskie zakłady „Polfy”. Polska oxytetracyklina, której wynalazcami są prof. dr W.

Pomysły warte miliony

Kuryłowicz i mgr inż. F. Ulak, stała się już przedmiotem eksportu do wielu krajów. Oszczędności rzędu 5,5 mln zł rocznie przyniosło zastosowanie w 10dzkich zakładach „Polfy” polskiego wynalazku opatentowanego pod nr 48498. Umożliwił on podjęcie produkcji cennego leku uspokajającego, nasennego i przeciwpadaczkowego w oparciu o tani surowiec krajowy. Zależało tego wynalazku jest jednak nie tylko możliwość wyeliminowania kosztownych surowców z importu, ale i prostota oraz bezpieczniejsza produkcja.

Ktokolwiek śledził doniesienia z obradującego w październiku Nadzwyczajnego Synodu Biskupów, zwrócił na pewno uwagę na różnorodność, a nawet — sprzeczność opinii i przypuszczeń dotyczących realności programu wysuniętego przez tzw. reformatorską grupę „Ojców Synodu” (za przywódcę której uważano prymasa Belgii, kardynała Suenensa). Program ten, jak pamiętamy, postulował ograniczenie absolutnej władzy papieża na rzecz krajowych konferencji biskupów i samego Synodu, który w intencji projektodawców miałby stać się czymś w rodzaju parlamentu Kościoła katolickiego.

Wypada stwierdzić, iż zakończenie obrad Synodu nie ujednoliciło opinii komentatorów — i nadal trwają spory, czy na drodze do demokratyzacji Kościoła i decentralizacji władzy w nim, Synod stanowił krok naprzód, czy był zabiegami, mającym — przy pomocy niezbyt znaczących ustępstw — położyć kres tak głośnej i niebezpiecznej dla prymatu papieskiego dyskusji. Dziś wiemy już, stwierdzają niektórzy, że próby wprowadzenia do Kościoła jakichś instytucjonalnych form kolegiałości nie powiodły się i, że rację mieli sceptycy, zdaniem których zwolnienie Synodu poświęconego stosunkowi między papieżem a światowym episkopatem, przyczyniło się w sposób planowy do utopienia problemów. Osiągnięty na Synodzie kompromis nie podważył w niczym ani papieskiego absolutyzmu, ani rządów kurialistów-zymskich. Zwraca się np. uwagę na fakt, że w przedmiotowym dozw. synodu zwyciężającego (powołanego przez czterema laty) jako ciało doradcze papieża — do udziału w obecnym, Nadzwyczajnym Synodzie zaproszeni zostali tylko przewodniczący krajowych konferencji biskupów (93 osoby) oraz 37 osób (wśród nich wielu kurialis-

tów) desygnowanych przez papieża, a wyrażone przeciwnych zasadzie kolegiałości, której wprowadzenie ograniczyłoby w pierwszym rzędzie wpływy i władzę samej Kurii. Również porządek dzienny ograniczony został do dwóch punktów: „Stosunek konferencji biskupów do Stolicy Świętej” i „Stosunki między Konferencjami biskupów”. Nie wpisano do porządku obrad żadnego z wielkich problemów, które są przedmiotem troski duchowieństwa i wiernych, takich jak kryzys wiary, spadek powołań, rozbieżności w sferze dyskusji teologicznych itp. Czy

również i ten fakt, pozornie mało znaczący, bo dotyczący rzekomo takiej sprawy formalnej jak „porządek obrad”, nie świadczy o tym, że papież nie chciał podnosić autorytetu Synodu, zezwalając, by zajął się on najważniejszymi problemami Kościoła? Wprawdzie zagadnienie wiary również trzeba zaliczyć do centralnych, ale — wszystko zależy od ujęcia kwestii, od rangi dyskusji. Cóż zresztą konkretnego przyniosły obrady Nadzwyczajnego Synodu? Owszem, wysunięto w ramach programu szereg spraw pierwszej rangi (do sprawy wyboru papieża włącznie), ale już choćby przemówienie papieża dowodzi, że osiągnięcia są — w porównaniu z nadziejami

i postulatami — niezmiernie nikłe. Na co bowiem zgodził się papież, na jakie poszedł wobec światowego episkopatu ustępstwa? — Po pierwsze — wyraził zgodę, aby Synod zwolniony był co dwa lata. Po drugie — postanowił nadać stałemu Sekretariatowi Synodu „większą moc wykonawczą”. Poza tym — wspomnieli ogólnikowo o możliwościach ustalenia jakichś form „współpracy z biskupami” tak, aby stanowił on „reprezentację całego światowego episkopatu”. Tak więc mgliste obietnice stały się „fundamentem”, na którym zbudowano

(na jak długo?) kompromis między zwolennikami zasady kolegiałości a jej przeciwnikami. Ale są i inne opinie na temat rzeczywistych sukcesów Synodu i perspektyw, jakie można wiązać z tą instytucją. Przede wszystkim — twierdzą „optymiści” — najważniejszą było w ogóle zmienienie, że już teraz Synod stanie się organem kolegiałości w Kościele. Mimo wszystko, zbyt liczne są jeszcze czynniki i argumenty przemawiające za utrzymaniem papieskiego prymatu: i wielowiekowa tradycja znajdująca silne odbicie w świadomości milionów katolików. I przeszkody natury doktrynalnej, i brak jednolitej postawy w łonie samej hierarchii... Ba, na-

Wiesław Mercik PO SYNODZIE BISKUPÓW OPINIE i PROGNOZY

Otwarta w przeddzień Rewolucji Październikowej w Muzeum Plakatu w Wilanowie — WYSTAWA RADZIECKIEGO PLAKATU POLITYCZNEGO — świadczy dobitnie, że twórczość ta wiernie i nieustępliwie towarzyszy historii swego narodu. Być może nigdzie, w żadnym innym kraju, poza ZSRR, ta wieź plakatu w życiu nie jest tak wyraźna i tak oczywista. Od pierwszych dni bowiem zrodził się on jako spontaniczny sojusznik młodego państwa, swojej klasy i Partii.

Wystawa pokazuje to przy pomocy przykładów, wybranych z bardzo wielu. Pokazuje aktywną rolę plakatu, właśnie jako agitatora i propagandy. Otwierają ją dzieła dziś już będące klasycznymi, a pochodzące z okresów wojny domowej i

interwencji w ZSRR. I do dziś dzieła owe, jak Dymitra Moora: „Czy zgłoszisz się na ochotnika?” lub Apisa: „Własną pierś obronimy Piotrogród”, ze względu na swe artystyczne wartości są zawsze żywe, chociaż sprawy, którym zostały poświęcone, należą do minionej przeszłości. Mówiąc przeto żywe, mam przede wszystkim na myśli to, że są one dla nas dziś żywe w m. świadectwem historii i dzięki nim jakoś łatwiej i wyraźniej możemy sobie wyobrazić tamte pełne patosu, bohaterstwa, ale równocześnie tragiczne dni chaosu, głodu, walki bratobójczej.

W samej rzeczy jednak patrząc na przegląd radzieckiego plakatu politycznego jak na księgę historii, punktuje tę historię plakatami związanymi z o-



Radziecki plakat polityczny

kresom pierwszych pięćdziesiąt lat, odbudowy, potem wojny z hitleryzmem i epoki powojennej, zadać sobie musimy pytanie, czy plakat ten, na którym czyta-

my słowa tak patetyczne, jak „Ojczyzna-Matka wzywa” czy proste stwierdzenie „Dojdziemy do Berlina”, jest czymś, co należy uważać tylko za świadectwo historii?

Nawołuje on bowiem widza w konkretny sposób do konkretnych spraw.

Mimo iż cele są tu tak wyraźne, skuteczność plakatu w tym zakresie jest zawsze z jego stylistyką. Wiedzą o tym doskonale artyści radzieccy. U progu istnienia ZSRR sięgali oni do rezerwuaru sztuki ludowej, do kształtu ikon, do formy realistycznej, słowem, do tego wszystkiego co masowo było bliskie i zrozumiałe. Leż, jak wiemy, nie nigdy nie stoi w miejscu. Forma plakatu musiała się zmie-

nić wraz z jego treściami, musiała się zmieniać wraz z wymaganiami estetycznymi społeczeństwa. I tutaj widac też, jak plakat radziecki przechodził drogę od dosłownych, często ilustracyjnych wyobrażeń do pewnej skróconej symboliki, która nie jest już tak jak dawniej oczywista, lecz zmusza widza do kojarzenia. Sądzę, przeto, że wskutek tych przemian plakat radziecki nigdy dotychczas nie był tak blisko tych ideałów plastycznych, które rządzą współczesnym plakatem polskim, jak obecnie.

Jest to zjawisko ciekawe, bo w pewnej mierze można odgadnąć w nim fałsz zainteresowania sztuką plakacistów polskich. Zresztą może to być oddaniem pewnego symbolicznego dźwięku, albowiem fascynacja wczesnym plakatem ZSRR przed laty bardzo istotnie wpłynęła na polską twórczość w tej dziedzinie.

IGNACY WITZ

o siedmiu latach chudych, przyszło siedem lat tłustych... Po okresie wakacyjnego bezrybia, wydawnictwa zapowiadają ukazanie się wielu cennych i ciekawych pozycji. Zaczynają od historii, która to dziedzinie ma u nas wyjątkowo wielu entuzjastów. I tak — B. Baranowski znawca zagadnień z pogranicza obyczajów i religii obdarowuje nas kolejnym tomem z poszukiwanej serii „Życie codzienne”. Tym razem chodzi o „Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku”.

Skoro już mowa o obyczajach, pozwólcmy sobie na małą dygresję i zaanonsujemy książkę M. Czerwińskiego „Przemiany obyczajów”, który miarką socjologa próbuje ocenić dokonujące się w naszym życiu przemiany obyczajów, wśród których przeobrażenia w środowisku młodzieżowym oraz emancypacja obyczajowa kobiet należą do wyjątkowo interesujących i... kontrowersyjnych zagadnień.

Wróćmy jednak do historii. W poszukiwanej serii „cere-

WYDAWNICTWA ZAPOWIADAJĄ

BESTSELLERY

„Książka i Wiedza” natomiast zapowiada ukazanie się obszernie, dwutomowej (i, niestety, drogiej — 160 zł.) pracy zbiorowej poświęconej „Historii Francji”.

Skoro już mowa o obszernej, wyczerpującej pracach, nie można pominąć zapowiedzi wznawienia (po raz pierwszy od stu lat) znakomitego dzieła Karola Szajnochiego „Jadwiga i Jagiello”, z którego — jak wiadomo — korzystał Sienkiewicz podczas pracy nad „Kryżakami”. — Historię najnowszą reprezentują wspomnienia b. ambasadora rumuńskiego G. Gafencu („Ostatnie dni Europy”) poświęcone ostatnim miesiącom gry i walki dyplomatycznej przed wybuchem II wojny światowej. W „Bibliotece Światowida” z kolei ukaza się wkrótce popularna praca F. i J. Bernasiów na temat nieudanej zamachu na Hitlera dokonanego w lipcu 1944 r. przez pułkownika Stauffenberga („Zamach na Hitlera”).

Do tej samej tematyki dziedzinie należy gruntowne studium Cz. Madejczyka pt. „Okupacja Polski przez III Rzeszę”, obejmująca całościowo politykę okupacyjnej hitlerizmu na ziemiach polskich. Swego rodzaju uzupełnieniem pracy Madejczyka jest wybór dokumentów z „Dziennika” Hansa Franka, składający się na książkę pt. „Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka — 1939—1945”.



Z tematyki religijnoznawczej — znacznie rzadziej pojawiającej się na naszym rynku księgarskim — zwrócić uwagę na trzy pozycje. Pierwsza to zapowiadana od roku (I) praca zbiorowa „Od Mojżesza do Mahometa”, rysująca sylwetki i działalność reformatorów oraz twórców nowych religii. Kolejna zapowiedź, to nowa książka Władysława Dziewulskiego (historyka, znanego czytelnikowi z pracy na temat początków chrześcijaństwa w Polsce). Tym razem autor omawia „Zwycięstwo chrześcijaństwa w świecie starożytnym”. Książka obejmie okres od początków chrześcijaństwa do czasów Konstantyna. Pracę Dziewulskiego należy powitać z tym większym zadowoleniem, że uzupełnia swoistą lukę w tej dziedzinie. (Piszę „swoistą”, bo na ten temat istnieje dość obszerna literatura katolicka, że wymienimy przykładowo tylko Danięł Ropsa, Dobraczyńskiego czy C. N. Cochrane’a).

I wreszcie — S. A. Tokariewa — „Pierwotne formy religii i ich rozwój”, praca która ukazuje się w znanej serii „R” wydawanej przez „Książkę i Wiedzę”. Kto interesuje się tą fascynującą tematyką wie, ile nastrocza ona znaków zapytania. Rzecz więc będzie tym ciekawsza, że autor nie tylko próbuje spojrzeć w sposób nowatorski na zagadnienie, ale też, że zgromadził równocześnie bogaty materiał faktograficzny. Szczególnego rodzaju „uzupełnieniem” problemu będzie „Etnologia. Wybór tekstów” (praca zbiorowa).

Oto garść informacji o „bestsellerach” najbliższych tygodni. Szkoda tylko, że znaczna ich część, to książki których nabyć nadzwyczajnie trudno.

BOB

(MER.)

elnometradowy debiut Krzysztofa Zanusiego wywołuje dyskusję wokół niebagatelnego problemu, którym jest pytanie: do jakiego stopnia jednostka ludzka, osadzona przeciw w konkretnym społeczeństwie, ma prawo samostanowienia i kształtowania swojej roli życia.

A oto krótkie streszczenie „Struktury kryształu”: Młody naukowiec, fizyk, mający już na swoim koncie krójowe i zagraniczne publikacje, przyjeżdża do swojego przyjaciela ze studiów, który wybrał spokojne bytowanie na odległej prowincji. Marek przyjechał z misją wywabienia Jana z zacisza i

cenę podjęcia skromnej i nieskomplikowanej pracy na prowincji — uzyskać czas na kontemplację i smakowanie świata. Tak — ale co ma wynikać z tej kontemplacji? Na co spozytłować mądrość, zdobyta tą drogą? Te pytania wywołują się być Janowi obce. Jego pracę na stacji meteorologicznej mógłby — a nawet powinien — wykonywać przeciętnie uzdolniony absolwent fizyki. Zdolności, z których, obok korzyści osobistych, wynikałaby także korzyść społeczna — poświęcił Jan na rzecz indywidualnego pojęcia pełni życia.

Można doszukiwać się w „Strukturze kryształu” prawd, które obowiązują nie tylko w środowisku naukowców. Wszyscy mamy skłonność popadać w egoizm — nie uszczypniemy się przed tym bronie. A przecież na pojęcie społeczeństwa — każdego, a szczególnie socjalistycznego — nie składa się luźna suma indywidualnych jednostek, które dowolnie układają sobie własne losy. I tylko poczucie więzi i przydatności społecznej pozwala lepiej żyć, dostarcza w życiu jakiś szerszy zakres cel niż własna kariera, własny egoizm, czy wygodna.

DOROTA TERAKOWSKA

FILM „Struktura kryształu”

przywrócenia go karierze naukowej.

Dysputy nad „Strukturą kryształu” obracają się wokół problemu: czyja postawa jest słuszniejsza i lepsza? Ambitnego Marka, który konsekwentnie realizuje swoją karierę w Warszawie, Dubnej i Hartwardzie — czy Jana, który w przerwach między niecierkawką, lecz mało absorbującą pracą na prymitywnej stacji meteorologicznej, czyta dzieła filozofów, delectuje się poezją i muzyką, kontempluje naturę, ludzi i siebie samego? Marek z powodzeniem realizuje swoje zawodowe ambicje, zaś Jan — skutecznie ucieka w życie swąją zasadę „wchłaniania świata”.

Film Zanusiego jest swoistym traktatem o dwóch egoizmach, dość powszechnych jeszcze w naszym społeczeństwie, a niebezpiecznych o tyle, że pozornie — wydawałoby się — niewiele mających z egoizmem wspólnego.

Oto egoizm Marka, bardzo prosty w swoim mechanizmie: za wszelką cenę zrealizować do końca karierę, uzyskać jej atrybuty i korzyści z niej płynące; konsekwentnie iść po szczegółach: pan adiunkt, pan docent, pan profesor — „Volkswagen”, „Ford mustang”, „Mercedes”... Użyteczność społeczna własnej pracy naukowej jest dla Marka czymś odległym, nieokreślonym — stanowi tylko produkt uboczny kariery osobistej.

A oto rzadszy i bardziej wysublimowany egoizm Jana: kosztem rezygnacji z kariery, za-

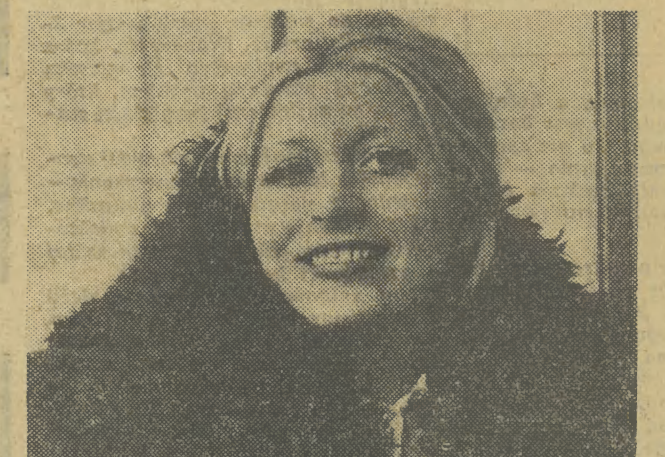
Premiery i wznowienia

JEZIORO LABĘDZIE — reż. A. Pollinarij Dudko i Konstantin Siergiejew. Odette-Odyllie tańczy debutantka z Leningradzkiego Teatru Opery i Baletu — Jelena Jewtielowa. Wielobieżni baletu przyjeżdża z uzaniem premiera tego filmu na naszych ekranach. Przypominamy, że jest to już siódma z kolei radziecka ekranizacja dzieł Piotra Czajkowskiego.

MUR — premiera francuskiej ekranizacji opowiadania J. P. Sartre'a, o tym samym tytule. Reż. Serge Roulet. Główny walor tego filmu — poza wspaniałą próbą przetransponowania na ekran zasad filozoficznych egzystencjalizmu — to reporterskie, dramatyczne ukazanie walk w Hiszpanii w 1937 r.

KSIĘŻNICZKA — wznowienie od poniedziałku. Szwedki reżyser Ake Falck, pokazuje tu inne kino, niż tradycyjne szwedzkie, które na ogół mocno osadzone jest w klimacie twórczości Bergmana. Jest to historia uczucia dwójki młodych — pokazanego przez reżysera bez patosu i bez sentymentalizmu. Zarówno książka, jak i scenariusz powstały w oparciu o autentyczną historię chorej dziewczyny, której miłość pozwoliła przezwyciężyć chorobę.

ZYC ABY ZYC — reż. Claude Lelouch. Tego francuskiego reżysera nie trzeba reklamować. Zechcemy do obejrzenia wznowienia filmu nie tylko wielbiciele gry aktorskiej świetnej Annie Girardot i Yves Montanda, w banalną historię małżeńskiego trójkąta wkradają się wstrząsające kadry dokumentalne z Afryki i Wietnamu.



Barbara Wrzesińska, w roli Anny, żony Jana, pokazała w „Strukturze kryształu” co to znaczy dobre aktorstwo...

Wydaje się, że w tygodniu, którego głównym akcentem była 52 rocznica Rewolucji Październikowej, bardzo sensownym uzupełnieniem programów publicystycznych stał się film dokumentalny — „Pożar Reichstagu”. Ten film bulgarski, oparty na autentycznych materiałach zdjęciowych, zapisach i wspomnieniach jednego z, do dziś żyjącego uczestnika procesu, sprzed 36 lat w Lipsku, Błagowa Popowa, przedstawia w sposób charakterystyczny postawę i obronę godności komunisty wobec prowokacji faszystowskiej.

Jeszcze raz można było prześledzić losy trzech rewolucjonistów bulgarskich zamieszkałych w Berlinie, wokół których propaganda hitlerowska rozpętała na gonienie Reichstagu. Miał więc być ów proces w Lipsku, a potem w Berlinie, generalna rozprawa III Rzeszy z Komunistami w ogóle, a jednocześnie próba odwrócenia uwagi nie tylko społeczeństwa niemieckiego, ale i opinii światowej — od własnej brudnoty — faszystowskiej polityki bezprawia. Mało tego, prowokacja stała się niekiedy „usprawiedliwieniem” terroru i hasłem do podjęcia walki ze strony wszelkiej maści imperializmu z ruchem komunistycznym.

Film zobrazował wyraznie, jak w ogniu tej walki cementował się międzynarodowy nacjonalizm działaczy robotniczych, dla których Rewolucja Październikowa otworzyła nowy rozdział historii. Plomienny mowy Dymitrowa, będące zarazem



Jerzy Bober

Oczywiście, nie powiem niczego nowego, jeśli przypomnę, że na ogół w ostatnich czasach mamy więcej do czynienia z teatrem reżyserskim, teatrem inscenizatorów — aniżeli z teatrem autora lub tylko aktorów (w rozumieniu odzwierciedlenia literatury dramatycznej, odzwierciedlenia wiernego słowem tekstu).

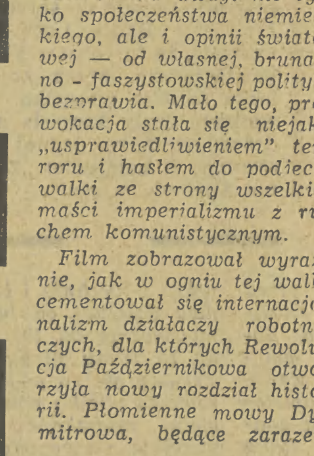
Wydaje się, że ta oczywistość, współczesnego niejako, przekładu dzieła scenicznego na język twórców przedstawienia (czyli reżysera, inscenizatora oraz scenografa) pomimo tu i ówdzie wyraźnych sprzeciwów ze strony niektórych krytyków, a także i publiczności teatralnej — była traktowana, jako niezbędny składnik „eksperymentu”. Ujmując termin: eksperyment w cudzysłowie, ponieważ — moim zdaniem — istnieje i to poważnie — różnica w określeniach potocznych z tego zakresu.

Nie pierwszy raz spotykamy się głosy dyskusyjne na temat funkcji teatru w społeczeństwie socjalistycznym. Mówiący ściśle, nie tyle idzie tu o funkcję w najbardziej ogólnym tego słowa znaczeniu, ile o jej zasięg. Byłoby wyważaniem otwartych z dawna drzwi przytaczać na tym miejscu podstawowe zadania i obowiązki, jakie ciążyą na teatrze socjalistycznym. Wiadomo, że powinien to być przede wszystkim dobry teatr, zwrócony pełną twarzą do jak najlicz-

Wydaje się, że w tygodniu, którego głównym akcentem była 52 rocznica Rewolucji Październikowej, bardzo sensownym uzupełnieniem programów publicystycznych stał się film dokumentalny — „Pożar Reichstagu”. Ten film bulgarski, oparty na autentycznych materiałach zdjęciowych, zapisach i wspomnieniach jednego z, do dziś żyjącego uczestnika procesu, sprzed 36 lat w Lipsku, Błagowa Popowa, przedstawia w sposób charakterystyczny postawę i obronę godności komunisty wobec prowokacji faszystowskiej.

Jeszcze raz można było prześledzić losy trzech rewolucjonistów bulgarskich zamieszkałych w Berlinie, wokół których propaganda hitlerowska rozpętała na gonienie Reichstagu. Miał więc być ów proces w Lipsku, a potem w Berlinie, generalna rozprawa III Rzeszy z Komunistami w ogóle, a jednocześnie próba odwrócenia uwagi nie tylko społeczeństwa niemieckiego, ale i opinii światowej — od własnej brudnoty — faszystowskiej polityki bezprawia. Mało tego, prowokacja stała się niekiedy „usprawiedliwieniem” terroru i hasłem do podjęcia walki ze strony wszelkiej maści imperializmu z ruchem komunistycznym.

Film zobrazował wyraznie, jak w ogniu tej walki cementował się międzynarodowy nacjonalizm działaczy robotniczych, dla których Rewolucja Październikowa otworzyła nowy rozdział historii. Plomienny mowy Dymitrowa, będące zarazem



Jerzy Bober

Oczywiście, nie powiem niczego nowego, jeśli przypomnę, że na ogół w ostatnich czasach mamy więcej do czynienia z teatrem reżyserskim, teatrem inscenizatorów — aniżeli z teatrem autora lub tylko aktorów (w rozumieniu odzwierciedlenia literatury dramatycznej, odzwierciedlenia wiernego słowem tekstu).

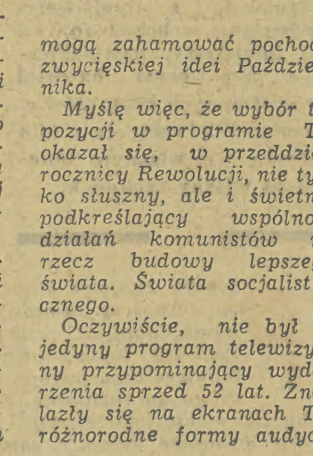
Wydaje się, że ta oczywistość, współczesnego niejako, przekładu dzieła scenicznego na język twórców przedstawienia (czyli reżysera, inscenizatora oraz scenografa) pomimo tu i ówdzie wyraźnych sprzeciwów ze strony niektórych krytyków, a także i publiczności teatralnej — była traktowana, jako niezbędny składnik „eksperymentu”. Ujmując termin: eksperyment w cudzysłowie, ponieważ — moim zdaniem — istnieje i to poważnie — różnica w określeniach potocznych z tego zakresu.

Nie pierwszy raz spotykamy się głosy dyskusyjne na temat funkcji teatru w społeczeństwie socjalistycznym. Mówiący ściśle, nie tyle idzie tu o funkcję w najbardziej ogólnym tego słowa znaczeniu, ile o jej zasięg. Byłoby wyważaniem otwartych z dawna drzwi przytaczać na tym miejscu podstawowe zadania i obowiązki, jakie ciążyą na teatrze socjalistycznym. Wiadomo, że powinien to być przede wszystkim dobry teatr, zwrócony pełną twarzą do jak najlicz-

Wydaje się, że w tygodniu, którego głównym akcentem była 52 rocznica Rewolucji Październikowej, bardzo sensownym uzupełnieniem programów publicystycznych stał się film dokumentalny — „Pożar Reichstagu”. Ten film bulgarski, oparty na autentycznych materiałach zdjęciowych, zapisach i wspomnieniach jednego z, do dziś żyjącego uczestnika procesu, sprzed 36 lat w Lipsku, Błagowa Popowa, przedstawia w sposób charakterystyczny postawę i obronę godności komunisty wobec prowokacji faszystowskiej.

Jeszcze raz można było prześledzić losy trzech rewolucjonistów bulgarskich zamieszkałych w Berlinie, wokół których propaganda hitlerowska rozpętała na gonienie Reichstagu. Miał więc być ów proces w Lipsku, a potem w Berlinie, generalna rozprawa III Rzeszy z Komunistami w ogóle, a jednocześnie próba odwrócenia uwagi nie tylko społeczeństwa niemieckiego, ale i opinii światowej — od własnej brudnoty — faszystowskiej polityki bezprawia. Mało tego, prowokacja stała się niekiedy „usprawiedliwieniem” terroru i hasłem do podjęcia walki ze strony wszelkiej maści imperializmu z ruchem komunistycznym.

Film zobrazował wyraznie, jak w ogniu tej walki cementował się międzynarodowy nacjonalizm działaczy robotniczych, dla których Rewolucja Październikowa otworzyła nowy rozdział historii. Plomienny mowy Dymitrowa, będące zarazem



Jerzy Bober

Oczywiście, nie powiem niczego nowego, jeśli przypomnę, że na ogół w ostatnich czasach mamy więcej do czynienia z teatrem reżyserskim, teatrem inscenizatorów — aniżeli z teatrem autora lub tylko aktorów (w rozumieniu odzwierciedlenia literatury dramatycznej, odzwierciedlenia wiernego słowem tekstu).

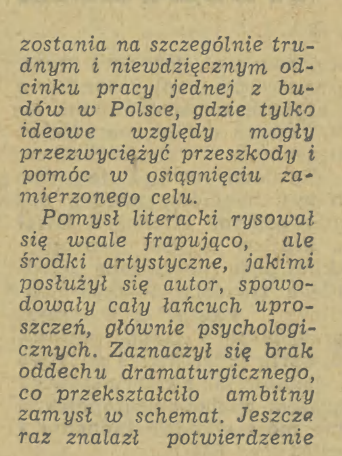
Wydaje się, że ta oczywistość, współczesnego niejako, przekładu dzieła scenicznego na język twórców przedstawienia (czyli reżysera, inscenizatora oraz scenografa) pomimo tu i ówdzie wyraźnych sprzeciwów ze strony niektórych krytyków, a także i publiczności teatralnej — była traktowana, jako niezbędny składnik „eksperymentu”. Ujmując termin: eksperyment w cudzysłowie, ponieważ — moim zdaniem — istnieje i to poważnie — różnica w określeniach potocznych z tego zakresu.

Nie pierwszy raz spotykamy się głosy dyskusyjne na temat funkcji teatru w społeczeństwie socjalistycznym. Mówiący ściśle, nie tyle idzie tu o funkcję w najbardziej ogólnym tego słowa znaczeniu, ile o jej zasięg. Byłoby wyważaniem otwartych z dawna drzwi przytaczać na tym miejscu podstawowe zadania i obowiązki, jakie ciążyą na teatrze socjalistycznym. Wiadomo, że powinien to być przede wszystkim dobry teatr, zwrócony pełną twarzą do jak najlicz-

Wydaje się, że w tygodniu, którego głównym akcentem była 52 rocznica Rewolucji Październikowej, bardzo sensownym uzupełnieniem programów publicystycznych stał się film dokumentalny — „Pożar Reichstagu”. Ten film bulgarski, oparty na autentycznych materiałach zdjęciowych, zapisach i wspomnieniach jednego z, do dziś żyjącego uczestnika procesu, sprzed 36 lat w Lipsku, Błagowa Popowa, przedstawia w sposób charakterystyczny postawę i obronę godności komunisty wobec prowokacji faszystowskiej.

Jeszcze raz można było prześledzić losy trzech rewolucjonistów bulgarskich zamieszkałych w Berlinie, wokół których propaganda hitlerowska rozpętała na gonienie Reichstagu. Miał więc być ów proces w Lipsku, a potem w Berlinie, generalna rozprawa III Rzeszy z Komunistami w ogóle, a jednocześnie próba odwrócenia uwagi nie tylko społeczeństwa niemieckiego, ale i opinii światowej — od własnej brudnoty — faszystowskiej polityki bezprawia. Mało tego, prowokacja stała się niekiedy „usprawiedliwieniem” terroru i hasłem do podjęcia walki ze strony wszelkiej maści imperializmu z ruchem komunistycznym.

Film zobrazował wyraznie, jak w ogniu tej walki cementował się międzynarodowy nacjonalizm działaczy robotniczych, dla których Rewolucja Październikowa otworzyła nowy rozdział historii. Plomienny mowy Dymitrowa, będące zarazem



Jerzy Bober

Oczywiście, nie powiem niczego nowego, jeśli przypomnę, że na ogół w ostatnich czasach mamy więcej do czynienia z teatrem reżyserskim, teatrem inscenizatorów — aniżeli z teatrem autora lub tylko aktorów (w rozumieniu odzwierciedlenia literatury dramatycznej, odzwierciedlenia wiernego słowem tekstu).

Wydaje się, że ta oczywistość, współczesnego niejako, przekładu dzieła scenicznego na język twórców przedstawienia (czyli reżysera, inscenizatora oraz scenografa) pomimo tu i ówdzie wyraźnych sprzeciwów ze strony niektórych krytyków, a także i publiczności teatralnej — była traktowana, jako niezbędny składnik „eksperymentu”. Ujmując termin: eksperyment w cudzysłowie, ponieważ — moim zdaniem — istnieje i to poważnie — różnica w określeniach potocznych z tego zakresu.

Nie pierwszy raz spotykamy się głosy dyskusyjne na temat funkcji teatru w społeczeństwie socjalistycznym. Mówiący ściśle, nie tyle idzie tu o funkcję w najbardziej ogólnym tego słowa znaczeniu, ile o jej zasięg. Byłoby wyważaniem otwartych z dawna drzwi przytaczać na tym miejscu podstawowe zadania i obowiązki, jakie ciążyą na teatrze socjalistycznym. Wiadomo, że powinien to być przede wszystkim dobry teatr, zwrócony pełną twarzą do jak najlicz-

TELEWIZJA CELE i ŚRODKI

mogą zahamować pochodzących z idei Październikowej.

Myślę więc, że wybór tej pozycji w programie TV okazał się, w przeddzień rocznicy Rewolucji, nie tylko słuszy, ale i świetnie podkreślający wspólnotę działań Komunistów na rzecz budowy lepszego świata. Świata socjalistycznego.

Oczywiście, nie był to jedyny program telewizyjny przypominający wydarzenia sprzed 52 lat. Znaliśmy się na ekranach TV różnorodne formy audycji

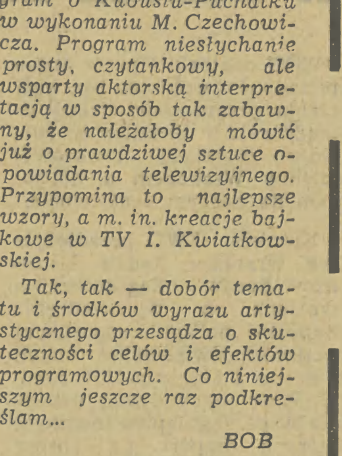
została na szczególnie trudnym i niewdzięcznym odcinku pracy jednej z budów w Polsce, gdzie tylko ideowe względy mogły przewyższyć przeszkodę i pomóc w osiągnięciu zamierzonego celu.

Pomysł literacki rysował się wcale frapująco, ale środki artystyczne, jakimi posłużył się autor, spowodowały cały lanuch uproszczeń. Znaczący się brak oddechu dramatycznego, co przekształciło ambitny zamysł w schemat. Jeszcze raz znalazł potwierdzenie

Wydaje się, że w tygodniu, którego głównym akcentem była 52 rocznica Rewolucji Październikowej, bardzo sensownym uzupełnieniem programów publicystycznych stał się film dokumentalny — „Pożar Reichstagu”. Ten film bulgarski, oparty na autentycznych materiałach zdjęciowych, zapisach i wspomnieniach jednego z, do dziś żyjącego uczestnika procesu, sprzed 36 lat w Lipsku, Błagowa Popowa, przedstawia w sposób charakterystyczny postawę i obronę godności komunisty wobec prowokacji faszystowskiej.

Jeszcze raz można było prześledzić losy trzech rewolucjonistów bulgarskich zamieszkałych w Berlinie, wokół których propaganda hitlerowska rozpętała na gonienie Reichstagu. Miał więc być ów proces w Lipsku, a potem w Berlinie, generalna rozprawa III Rzeszy z Komunistami w ogóle, a jednocześnie próba odwrócenia uwagi nie tylko społeczeństwa niemieckiego, ale i opinii światowej — od własnej brudnoty — faszystowskiej polityki bezprawia. Mało tego, prowokacja stała się niekiedy „usprawiedliwieniem” terroru i hasłem do podjęcia walki ze strony wszelkiej maści imperializmu z ruchem komunistycznym.

Film zobrazował wyraznie, jak w ogniu tej walki cementował się międzynarodowy nacjonalizm działaczy robotniczych, dla których Rewolucja Październikowa otworzyła nowy rozdział historii. Plomienny mowy Dymitrowa, będące zarazem



Jerzy Bober

Oczywiście, nie powiem niczego nowego, jeśli przypomnę, że na ogół w ostatnich czasach mamy więcej do czynienia z teatrem reżyserskim, teatrem inscenizatorów — aniżeli z teatrem autora lub tylko aktorów (w rozumieniu odzwierciedlenia literatury dramatycznej, odzwierciedlenia wiernego słowem tekstu).

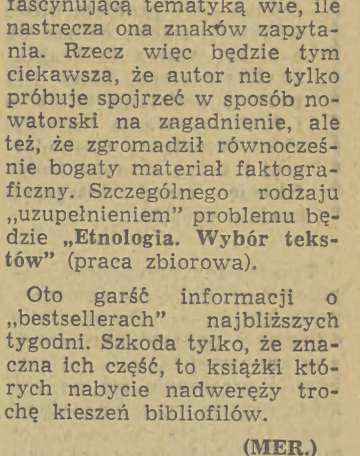
Wydaje się, że ta oczywistość, współczesnego niejako, przekładu dzieła scenicznego na język twórców przedstawienia (czyli reżysera, inscenizatora oraz scenografa) pomimo tu i ówdzie wyraźnych sprzeciwów ze strony niektórych krytyków, a także i publiczności teatralnej — była traktowana, jako niezbędny składnik „eksperymentu”. Ujmując termin: eksperyment w cudzysłowie, ponieważ — moim zdaniem — istnieje i to poważnie — różnica w określeniach potocznych z tego zakresu.

Nie pierwszy raz spotykamy się głosy dyskusyjne na temat funkcji teatru w społeczeństwie socjalistycznym. Mówiący ściśle, nie tyle idzie tu o funkcję w najbardziej ogólnym tego słowa znaczeniu, ile o jej zasięg. Byłoby wyważaniem otwartych z dawna drzwi przytaczać na tym miejscu podstawowe zadania i obowiązki, jakie ciążyą na teatrze socjalistycznym. Wiadomo, że powinien to być przede wszystkim dobry teatr, zwrócony pełną twarzą do jak najlicz-

Wydaje się, że w tygodniu, którego głównym akcentem była 52 rocznica Rewolucji Październikowej, bardzo sensownym uzupełnieniem programów publicystycznych stał się film dokumentalny — „Pożar Reichstagu”. Ten film bulgarski, oparty na autentycznych materiałach zdjęciowych, zapisach i wspomnieniach jednego z, do dziś żyjącego uczestnika procesu, sprzed 36 lat w Lipsku, Błagowa Popowa, przedstawia w sposób charakterystyczny postawę i obronę godności komunisty wobec prowokacji faszystowskiej.

Jeszcze raz można było prześledzić losy trzech rewolucjonistów bulgarskich zamieszkałych w Berlinie, wokół których propaganda hitlerowska rozpętała na gonienie Reichstagu. Miał więc być ów proces w Lipsku, a potem w Berlinie, generalna rozprawa III Rzeszy z Komunistami w ogóle, a jednocześnie próba odwrócenia uwagi nie tylko społeczeństwa niemieckiego, ale i opinii światowej — od własnej brudnoty — faszystowskiej polityki bezprawia. Mało tego, prowokacja stała się niekiedy „usprawiedliwieniem” terroru i hasłem do podjęcia walki ze strony wszelkiej maści imperializmu z ruchem komunistycznym.

Film zobrazował wyraznie, jak w ogniu tej walki cementował się międzynarodowy nacjonalizm działaczy robotniczych, dla których Rewolucja Październikowa otworzyła nowy rozdział historii. Plomienny mowy Dymitrowa, będące zarazem



Jerzy Bober

Oczywiście, nie powiem niczego nowego, jeśli przypomnę, że na ogół w ostatnich czasach mamy więcej do czynienia z teatrem reżyserskim, teatrem inscenizatorów — aniżeli z teatrem autora lub tylko aktorów (w rozumieniu odzwierciedlenia literatury dramatycznej, odzwierciedlenia wiernego słowem tekstu).

Wydaje się, że ta oczywistość, współczesnego niejako, przekładu dzieła scenicznego na język twórców przedstawienia (czyli reżysera, inscenizatora oraz scenografa) pomimo tu i ówdzie wyraźnych sprzeciwów ze strony niektórych krytyków, a także i publiczności teatralnej — była traktowana, jako niezbędny składnik „eksperymentu”. Ujmując termin: eksperyment w cudzysłowie, ponieważ — moim zdaniem — istnieje i to poważnie — różnica w określeniach potocznych z tego zakresu.

Nie pierwszy raz spotykamy się głosy dyskusyjne na temat funkcji teatru w społeczeństwie socjalistycznym. Mówiący ściśle, nie tyle idzie tu o funkcję w najbardziej ogólnym tego słowa znaczeniu, ile o jej zasięg. Byłoby wyważaniem otwartych z dawna drzwi przytaczać na tym miejscu podstawowe zadania i obowiązki, jakie ciążyą na teatrze socjalistycznym. Wiadomo, że powinien to być przede wszystkim dobry teatr, zwrócony pełną twarzą do jak najlicz-

Zbigniew Targosz

JUGOSLAWIA

ZIEMIO

nie złość się więcej



byłoby olbrzymi i bezcelowy. Lepiej za te pieniądze zbudować nowe trwałe domy i remontować budynki, które stonkowo najmniej uciążliwy. Okazuje się, że 7 tysięcy mieszkań z 18 tysięcy nadaje się do użytku po drobnych poprawkach. W sumie przypuszczając, że 1/3 ogółu mieszkań została jako tako. Reszta będzie zburzona. Do wielu mieszkań za zgodą specjalnej komisji wracają już właściciele. Inni, których mieszkania zostały zniszczone przez prowadzący się do pospieszenia remontowanych baraków. Reszta czeka lub opuszcza miasto. Około 4 tysięcy obywateli Banja Luki znalazło już schronienie w innych miastach. W każdym razie akcja — jak najszybciej pod własny dach — rusza z miejsca, choć powoli. Miastu potrzeba cementu, cegieł, szkła i wielu innych materiałów.

Pomoc dla tysięcy dzieci
Oby były namioty dla wszystkich. Taki cel przyświecał wszystkim i staraniom brygad ratowniczych i sztabowej walki z kataklizmem w pierwszych godzinach i dniach po tragicznym wstrząsie. Apelowano do wszystkich Uruchomiono wszystkie rezerwy i w konsekwencji, zaledwie dla 60 procent obywateli mi sta znalazły się namioty.
Rozpoczęto wydawanie ciepłych posiłków. Wzrosły dostawy wody pitnej, gdyż miejscowa woda przeważnie nie nadaje się jeszcze do użytku. Cysterny z wodą nadchodzą stale dzień i noc. Idzie jesień chłodna i słotna. Nie tylko

Na co przeznaczyć pieniądze?
Konieczność zmusza do pospiechu. Gospodarze miasta nie tracą czasu. Najpierw ratowano ludzi, teraz myślą o ratowaniu domów, na które czekają dziesiątki tysięcy mieszkańców. Były różne koncepcje, różne próby zmierzające do zapewnienia ludziom dachu nad głową. Sądzono, że najlepiej będzie wybudować w stosunkowo szybkim czasie miasteczko z baraków. Ten projekt będzie realizowany jednak tylko częściowo. Ocalibiono bowiem, że koszt całego miasteczka barakowego

Jak organizowano pomoc?
Pomoc spieszyla zewszad. Od pierwszych chwil we wszystkich republik wysłano najpierw najniezbędniejsze artykuły: koce, żywność i lekarstwa. Zorganizowano pomoc lekarską złożoną z ekip z różnych miast. Lekarze i pielęgniarki jeszcze dziś są nieludsko strudzeni i wyczerpani nieustanną pracą. Najpierw retowano rannych. Trudne warunki bytowania, prymity-

Prośba na murze
Rzut oka na historię kataklizmów i kiepsk żywiołowych pozwala stwierdzić, że Jugosławia jak mało który kraj w Europie, uciążliwa wiele w tym względzie. Wystarczy powiedzieć, że stary przepiękny Dubrownik był 12-krotnie ruinowany trzęsieniem ziemi i tyleż razy wracał do swej świetności. W 1667 roku w czasie trzęsienia ziemi w Dubrowniku — zginęło 5 tysięcy osób. Inne znane miasta — Zagr, Karłowacz, Skopje, Makarska, Ulcinj — też padły ofiarą katastrof. Niestety nauka jest wciąż bezsilna. Nie ma metody zapobiegania wstrząsom ziemi, nie może dostatecznie wcześniej ich przewidzieć.

Ulicami jadą auta z pomocą dla Banja Luki. W całym mieście, na tyle na ile jest to możliwe, życie wraca do normy. Każdy chce być pomocny w odbudowie miasta i zgłasza się do pracy. Coraz więcej sklepów przystępuje do sprzedaży. Ludzie w Banja Luce mają nadzieję, że to co przeżyli, nie powtórzy się. Stara kobieta, która straciła wszystko, kałkami cegły napisała na odrapanym murze jednej z zachowanych kamienic: „Ziemia nie złość się więcej”.

Przedstawienie w Warszawie
W Warszawie odbyło się przedstawienie w sprawie katastrofy w Banja Luce. Wykładał o tym, jak wyglądała sytuacja w tym mieście, jak organizowano pomoc, jak organizowano pomoc, jak organizowano pomoc.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Wizyta w Banja Luce
Wizyta w Banja Luce, gdzie widać skutki katastrofy. Widać zniszczone budynki i ludzi, którzy próbują odbudować swoje domy.

Władysław Bieroń

100-LECIE OTWARCIA KANAŁU SUESKIEGO

S A L U T nad KANAŁEM

100 lat temu — 17 listopada 1869 roku otwarty został, po 10 latach budowy, Kanał Sueski — największa budowla hydrotechniczna XIX wieku. Na kilkutygodniowe uroczystości przybyły setki gości ze wszystkich niemal krajów Europy. Znamiący włoski kompozytor Giuseppe Verdi w pospóchu okrzyknął — na zamówienie kedywa Egiptu Ismaila Paszy — operę „Aida”. Wystawiono ją w Kairze, w specjalnie na tę okazję zbudowanym gmachu teatralnym.

Historia drogi żeglownej łączącej Morze Śródziemne z Morzem Czerwonym i biegnącej przez terytorium Egiptu, tak jak niemal wszystko w tym kraju — liczy kilka tysięcy lat. Pierwszą próbę w tym kierunku podjęto prawdopodobnie około r. 2000 przed naszą erą. Kanał łączący jedną z odnóg Nilu, przez jezioro Timsah i jeziora Gorzkie, uległ szybko piaszczynom, a nacierającym z pustyni. Odbudowę tego szlaku podjął około roku 600 p.n.e. faraon Necho II. Kanał, odbudowany następnie przez władających Egiptem Ptolemeuszów, Rzymian, Arabów — przestał być ostatecznie użytkowany w roku 778 naszej ery na rozkaz kalifa Damaszku, Mansana, gdyż podcinał znaczenie jego stolicy jako głównego pośrednika w handlu między Europą i Wschodem.

Sprawa budowy kanału odżyła w czasach imperium kolonialnych. Armia Napoleona w czasie jego sławnej wyprawy pod piramidy, miała za zadanie m. in. budowę kanału przez Przesmyk Sueski, zapewnienie flocie francuskiej panowania na Morzu Czerwonym i Oceanie Indyjskim, a tym samym zadanie ciosu kolonialnej potęgę Anglii w najbardziej czułym punkcie — na drodze do Indii. Klęska floty francuskiej u brzołów Egiptu przesądziła losy wyprawy i sprawy kanału.

W pierwszej połowie XIX w. Francja wielokrotnie u-

nego wyżywienia, pod palącymi promieniami pustynnego słońca. Wszystkie roboty wykonywano ręcznie, był to bowiem sposób najtańszy. W czasie budowy zmarło, nie wytrzymując katorżniczych warunków pracy, około 20 tys. robotników.

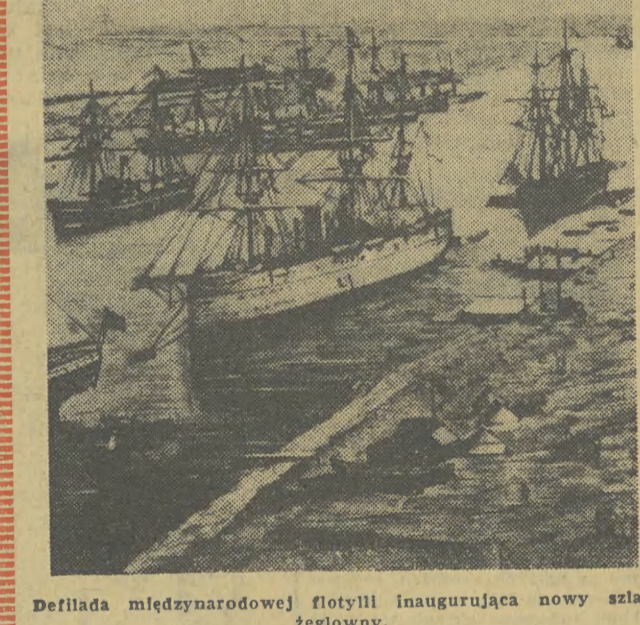
Anglii nie przestała niepokoić perspektywa usadowienia się Francuzów w strategicznie decydującym punkcie znacznie skróconej drogi na Wschód.
W 1875 r. rząd angielski wykupił za 4 mln funtów egipską część akcji Spółki Kanału Sueskiego. Ten pakiet akcji oddał w ręce Anglików nie tylko zarząd nad Kanałem, ale pozwolił im również w krótkim czasie opanować cały Egipt. Nawet po formalnym przyznaniu Egiptowi niepodległości w 1922 r., wojska angielskie pozostały w strefie Kanału, mimo silnego oporu Egipcjan.

Dopiero rząd Nasera doprowadził do uniezależnienia Egiptu od mocarstw zachodnich, przede wszystkim od Wielkiej Brytanii, czego wyrazem była ewakuacja wojsk angielskich i nacjonalizacja Kanału Sueskiego mimo zbrojnej interwencji Izraela, Wielkiej Brytanii i Francji (1956 r.).

Władze Egiptu (który w 1958 r., po unii z Syrią przyjął nazwę Zjednoczonej Republiki Arabskiej) i nazwę tę utrzymał nawet po zerwaniu unii) podjęły zakrojony na szeroką skalę plan modernizacji Kanału, aby umożliwić żeglugę coraz większym statkom. Prace te zostały przerwane w wyniku agresji Izraela w czerwcu 1967 r. Kanał został zablokowany na skutek zatopienia kilkunastu jednostek morskich ZRA. 15 statków (w tym dwa polskie) uwieczonych zostało na wodach Wielkiego Jeziora Gorzkiego i jeziora Timsah i do dziś tam przebywa. Próby uwolnienia tych statków podjęte przez rząd ZRA w styczniu ub. roku udaremnił siłą Izrael.

Setną rocznicę otwarcia Kanału Sueskiego powitają zapewne strzały artyleryjskie. Salut ten wykonają baterie izraelskie i egipskie w kolejnym pojeździe, trwającej od miesięcy „małej wojnie” na Bliskim Wschodzie. Wojnie będącej następstwem agresji i wojowniczej zabójczy polityki Izraela.

Losy Kanału Sueskiego, perspektywy przywrócenia do życia tego niezwykle ważnego — dla ZRA i dla całego świata — szlaku żeglownego, związane są ściśle ze sprawą przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie. A pokój w tej strefie nie może być przywrócony bez likwidacji podstawowych skutków agresji, bez wycofania się agresorów z zagrabionych terytoriów arabskich.



Defilada międzynarodowej floty III inaugurująca nowy szlak żeglowny.

Czy kraje Wspólnego Rynku mają handlować z państwami socjalistycznymi na dotychczasowych, czy zupełnie nowych warunkach? — Albo dobitniej: czy handlowi temu pozostawiać dotychczasową, względną swobodę, czy wprowadzić doń nowe ograniczenia? Tak można by najkrócej sformułować przedmiot debaty, jaka toczyła się w ostatnich dwóch miesiącach w łonie Wspólnego Rynku. Aby jednak cały problem bliżej wyjaśnić, trzeba cofnąć się o 11 lat wstecz do Traktatu Rzymskiego, który jest prawną podstawą istnienia i funkcjonowania Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i który stanowi kodyfikację zasad integracji krajów szóstkich.

WSPÓLNY RYNEK

Przeciwno nowym ograniczeniom w handlu ze Wschodem

Traktat ten przewiduje stopniowe ograniczanie suwerenności krajów członkowskich w dziedzinie polityki handlowej, a w końcowej fazie — jej całkowite zrzeczenie się na korzyść organu ponadpaństwowego jakim jest Wysoka Komisja EWG. Moment całkowitego wyzbycia się suwerenności państw członkowskich Wspólnego Rynku w omawianej dziedzinie nastąpiłby z chwilą opracowania wspólnej polityki handlowej szóstki wobec krajów trzecich oraz uzgodnienia trybu stosowania tej polityki w praktyce.

RWPG centralnie przez organ ponadpaństwowy, co bez wątpienia przyniosłoby dalsze ujednolicenie i hamulce w rozwoju wymiany towarowej między Wschodem a Zachodem na naszym kontynencie.

Komisja EWG przedłożyła we wrześniu Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych wniosek o wprowadzeniu wspólnej polityki handlowej wobec krajów socjalistycznych z dniem 1 stycznia 1970 roku. Wniosek przewidywał ustalenie wspólnego listu towarów, których import na obszar EWG byłby zliberalizowany. Zawieranie umów handlowych między państwami członkowskimi EWG a krajami socjalistycznymi podlegałoby specjalnej procedurze, przewidującej ścisłą kontrolę ponadpaństwowych organów Wspólnoty. W praktyce oznaczałoby to uniemożliwienie członkom EWG zawierania dwustronnych porozumień handlowych z krajami socjalistycznymi.

Od początku integracji w ramach EWG, od początku formowania wspólnej polityki handlowej szóstki wobec krajów trzecich wyodrębniano problem stosunków Wspólnego Rynku z krajami — członkami RWPG. Europejska Wspólnota Gospodarcza z samej swej istoty i z założenia dyskryminująca każdego partnera spoza szóstki, wykazała szczególną surowość i gorliwość w tej dziedzinie względem państw socjalistycznych. W miarę więc postępów w integracji Wspólnego Rynku rosły bariery i przeszkody w handlu między szóstką a krajami RWPG: wymiennie tylko najważniejsze z nich, tzn. wspólna taryfa celna szóstki oraz wspólna polityka rolna, obejmująca m. in. 90 proc. artykułów rolnych.

Wniosek Komisji upadł: Rada Ministrów po ostrej dyskusji uchwaliła w połowie października, że państwa członkowskie Wspólnego Rynku mogą przez następne trzy lata, tj. od 1 stycznia 1973 ro-

ku, zawierać, jak dotychczas, dwustronne umowy handlowe z krajami socjalistycznymi. A — by jednak dać pewne zadocznyczenie wnioskodawcom, uchwalono również, że rozmowy handlowe między poszczególnymi członkami EWG a krajami wschodnioeuropejskimi będą prowadzone „zgodnie z zasadami polityki handlowej szóstki” i w myśl tych zasad „żadna umowa zawarta przez któreś państwo członkowskie z którymkolwiek krajem wschodnioeuropejskim nie może erzkodzić żadnemu z członków EWG”.

W łonie EWG istnieje tendencja, aby pójść dalej w tym kierunku, ustalić wspólną politykę handlową i jednolity tryb postępowania wobec krajów socjalistycznych, obowiązujący wszystkie kraje członkowskie, czyli regulować stosunki handlowe z kraja-

mi, zawierając, jak dotychczas, dwustronne umowy handlowe z krajami socjalistycznymi. A — by jednak dać pewne zadocznyczenie wnioskodawcom, uchwalono również, że rozmowy handlowe między poszczególnymi członkami EWG a krajami wschodnioeuropejskimi będą prowadzone „zgodnie z zasadami polityki handlowej szóstki” i w myśl tych zasad „żadna umowa zawarta przez któreś państwo członkowskie z którymkolwiek krajem wschodnioeuropejskim nie może erzkodzić żadnemu z członków EWG”.

Tak więc sprawa ustalenia wspólnej polityki handlowej wobec krajów socjalistycznych została na razie odroczona na trzy lata, bo żaden z krajów EWG, a zwłaszcza jej najwięksi i najsilniejsi członkowie — NRF i Francja — nie zgodził się na wyzreczenie się swobody (wprawdzie już ograniczonej) w kształtowaniu swoich stosunków gospodarczych z socjalistyczną Europą wschodnią.



Wizyta w Banja Luce

ponadpaństwowego i wzięcie sobie rak względem krajów RWPG, tzn. względem obszaru zamieszkałego przez ponad 340 mln ludzi, wykazującego największą na świecie dynamikę rozwoju gospodarczego, dysponującego wieloma cennymi surowcami (m. in. ropą naftową) i posiadającego bardzo duże potrzeby w zakresie importu nowoczesnych dóbr inwestycyjnych. Słowem, kraje RWPG są już zbyt atrakcyjnym partnerem, aby poszczególne członkowie EWG rezygnowali z możliwości przejawiania wobec niego własnego inicjatywy, nawiązywania z nim coraz bardziej wszechstronnych kontaktów ekonomicznych i robienia z nich interesów we własnym imieniu i na własny rachunek.

Paryscy znajomi stanęli przed koniecznością zamiany mieszkania: dom, w którym dotychczas wynajmowali umebłowane dwa pokoje, przetransformowano na trzy. Zdałoby się — nie łatwiejszego, niż znaleźć stosowne lokum: sam tylko dziennik „Figaro” poświęca codziennie całą kolumnę ogłoszeniom mieszkaniowym. Znajomi zaczęli dzwonić pod podane telefony, zنعني określającymi: „pełen komfort” lub „meble dekoracyjne”. Odzywała się zawsze ta, lub inna, agencja mieszkaniowa, która zapraszała, żeby odwiedzić ich siedzibę. Znajomi rozbiegli się więc po różnych agencjach, które — jak się okazało — dysponowały aktualnie jednym lub dwoma adresami w najbardziej odległych dzielnicach Paryża. Największą jednak rozpacz ogarnęła znajoma para, kiedy wreszcie po trudach i znojach dostali się do oferowanych wolnych mieszkań, aby je obejrzeć: wyglądały jak po przemaszaniu wojsk. Zdezorientowane meble, przetrzaskane łóżka i chodniki, od lat co najmniej 20 nie odnawiane ściany. Właściciel mieszkania nie faturuje się, żeby cokolwiek poprawić, czy odnowić w mieszkaniu, które wynajmuje za wysoką cenę; to mu się podobno nie opłaca...

Na czym polega praca agencji mieszkaniowej w Paryżu. Są to instytucje, bez których żadna transakcja kupna, sprzedaży, wynajmu czy zamiany, nie może dojść do skutku. Do nich zwraca się właściciel mieszkania do wynajęcia, one pobierają od niego opłatę, a następnie dają anonis do gazet i perraktują z klientem. Jeśli umowa sfinalizuje się, biorą od niego z kolei zapłatę w wysokości rocznego czynszu... To niebagatelna kwota, zważywszy, że ceny mieszkań we Francji są tak wysokie, iż często pochłaniają 70 proc. uposażenia. Wynajęcie dwóch

pokoi z kuchnią i łazienką w dzielnicy dalekiej od luksusu kosztuje miesięcznie od 100 do 150 dolarów. Są to sumy niebywale, z którymi wszyscy się tu pogodzili. Zdumiewa również wielka pokora, z jaką przeciętni mieszkańcy Paryża znoszą wszelkie niewygodne mieszkania, za które płacą niebotyczne sumy: brak windy czy niewygodne schody, wilgoć, brak słońca, niedostateczne ogrzewanie. Grunt, że jest dach nad

głową. Dla nas jest to punkt widzenia już dość odległy...

Ale jest przecież Paryż nowych domów, nowych dzielnic, które rosną i otaczają miasto gęstym pierścieniem. Miałam okazję zwiedzić kilka nowoczesnych paryskich mieszkań: posiadają one wysoki standard, są ładnie zaplanowane. Aby stać się posiadaczem takiego mieszkania trzeba jednak odpowiedzieć kilku dosyć istotnym warunkom: posiadać sumę potrzebną na podstawię wkład oraz stałą pracę, gdyż tylko ona jest gwarantem, że kredyt zaciągnięty u banku będzie spłacony. O stałej pracy można tu

mówić w wypadku, jeśli zainteresowany jest funkcjonariuszem instytucji państwowej, lub wielkiego przedsiębiorstwa. Wszelkie inne prace nie dają takiej gwarancji: sklepik może spalić, garaż zostać zamknięty, prywatna firma może być wchłonięta przez większą.

Zdać za to mogły, że przy głodzie mieszkaniowym, jaki istnieje w Paryżu, przedsiębiorstwa budowlane i agencje sprzedające nowe

mieszkania są obteganane, a kolejka potencjalnych lokatorów jest bardzo długa. Nie podobnego. To nie ludzie czekają na nowe mieszkania — tylko nowe mieszkania czekają cierpliwie na ludzi. Czekają miesiącami, a nawet latami...

Francuska prasa przedsięwzięła ostatnio interesującą akcję pt. „Dlaczego stoją puste”. Dotyczy to, rzecz jasna, nowych eleganckich bloków, wybudowanych na terenie całej Francji, które nie mogą znaleźć amatorów. Jest ich obecnie 5 tysięcy. Może mieszkania są brzydkie?, niefunkcjonalne?, może stoją daleko od centrum?, za daleko od miejsca pra-

cy?, brak komunikacji?, brak pieniędzy? Oto pytania, jakie zadali reporterzy władzom miejskim i obywatelom dziesiątków miast i miasteczek we Francji.

Powody okazały się najróżniejsze. Najczęstszymi były — brak pieniędzy oraz zła lokalizacja osiedla. Oto przykład z osiedla górniczego w Denain, gdzie 10 lat temu zbudowano 1230 mieszkań, z czego do dziś 200 stoi pustych. 10 lat temu nie przewidziano, że najbliższa kopalnia zostanie zamknięta, a planowane zakłady przemysłowe nigdy nie zbudowane. Ludzie nie widzieli więc powodu, żeby mieszkać w mieście, gdzie nie ma możliwości zarobku. Takie same przyczyny zanotowano w innych regionach Francji: z braku kredytów zaniechano budowy zakładów przemysłowych, a jako jedyna po nich pamiętka pozostało osiedle mieszkaniowe, stojące w szeregach pola. Spośród innych powodów wymienia się wysokość czynszów: np. robotnik zarabiający 700 franków musi płacić 200—300 franków miesięcznie czynszu. Nie wytrzymuje finansowo i wyprowadza się np. do rodziny, powiększając 3-milionową armię Francuzów, która wg raportu rządowego „że mieszka i stanowi poważny problem, który trzeba w najbliższej przyszłości rozwiązać”.

Głód mieszkaniowy, a z drugiej strony stojące latami puste mieszkania — to jeden z paradoksów i absurdów, które określają aktualny stan niektórych dziedzin gospodarki francuskiej — gospodarki kapitalistycznej. Moi znajomi jeszcze nie znaleźli mieszkania: mają do wyboru dwa, jedno droższe i bez słońca, drugie tańsze, za to na 6 piętrze bez windy. Zdecydowali się zapewne na te drugie, bo przynajmniej będą mogli narzeczcie spojrzeć z góry na wszystkie agencje i ludzi, którzy poszukują mieszkania.

Alicja Zglinicka

FRANCJA

Głód mieszkaniowy — puste mieszkania



Problem szkolnej ławki

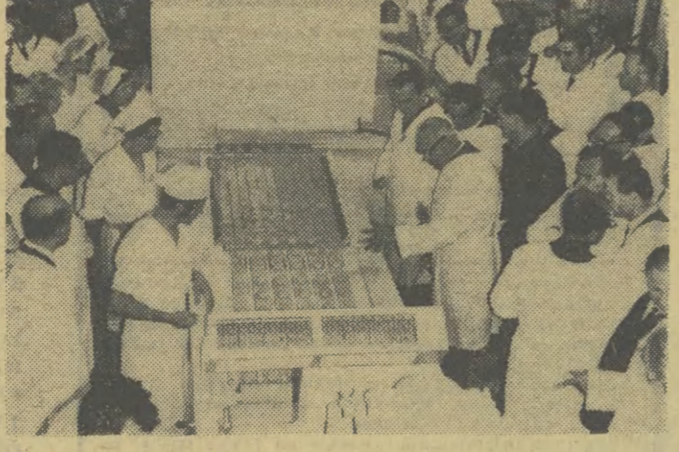
Tak zdawałoby się prosty mebel, jakim jest ławka, w której siedzi uczeń, urasta w środowisku szkolnym do problemu który wymaga od lekarzy specjalistów, władz szkolnych i nauczycieli specjalnego rozeznania i troski. Cyfry zebrane przez Oddział Higieny Zakładów Nauczania i Wychowania Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej m. Krakowa odnośnie wyposażenia szkół podstawowych w meble szkolne pozwalają na zobrazowanie stanu rzeczy, które w tej dziedzinie obecnie panuje i co stanowi jeden z elementów higieny tego środowiska.

Skład się bierze cyfra 80 proc. dzieci uczących się w szkołach podstawowych z mniejszymi lub już bardzo wyraźnymi wadami postawy. Jak się okazuje większość z

tych wad to rezultat m. in. niedostosowania ławek do wzrostu dziecka. Jak wynika z analizy poszczególnych szkół, ponad 70 proc. dzieci zmuszają do siedzenia w ławkach przeznaczonych dla starszych kolegów. I tak np. w sali lekcyjnej powinny być trzy różne rozmiary ławek a przy nienuknieionej jeszcze zmienności nauuczania nie zawsze przestrzegają się zasady nauuczania w tych samych salach uczniów tych samych wzgl. zbliżonych do siebie latami doświadczeń. Przyczyna zła tkwi oczywiście nie tylko w samej organizacji zajęć w szkole.

W szkołach brakuje głównie ławek dla dzieci z klas najmłodszych, które są najbardziej podatne przy niekorzystnych warunkach w szkole na powstawanie różnego rodzaju nieprawidłowości w budowie ciała, które wymagają później wioletoletniego i żmudnego leczenia. Władze szkolne jak wynika z dokumentacji jaką dysponuje „SANE-PID” orientują się, jakie są potrzeby i braki w tym zakresie, rzecz w tym aby władze szkolne zaplanowały i zamówiły w „Czasie” odpowiedni typ ławek a jest ich od I-VII a znając potrzeby poszczególnych klas odpowiednio je rozlokowały. Musi to w konsekwencji doprowadzić do prawidłowego wyposażenia szkół w meble i urządzenia, za co odpowiedzialne są dyrekcje szkół oraz ich władze nadzórne które te sprawy muszą nadzorować.

Na uroczystości, związane z ostatecznym przekazaniem do eksploatacji pięknego obiektu — przybyli m. in.: członek Egzekutywy KW PZPR, Przewodniczący Prez. RN m. Krakowa — J. Pekala, kierownik Wydz. Ekon. KW PZPR — S. Turlej, zastępcy przewodniczącego Prez. RN m. Krakowa



Koszt ponad 37 mln zł

Kraków wzbogacił się o nowoczesną piekarnię w Czyszynach

41,5 tony pieczywa dziennie, 16.400 sztuk bułek „warszawskich” w ciągu godziny, duże ilości chleba praskiego, maziowieckiego, zakopiańskiego, miedzianego i żytniego — nie tylko dla mieszkańców Nowej Huty — w tych słowach można zamknąć obraz działalności produkcyjnej nowo otwartej wczoraj wielkiej piekarni w Czyszynach.

Na uroczystości, związane z ostatecznym przekazaniem do eksploatacji pięknego obiektu — przybyli m. in.: członek Egzekutywy KW PZPR, Przewodniczący Prez. RN m. Krakowa — J. Pekala, kierownik Wydz. Ekon. KW PZPR — S. Turlej, zastępcy przewodniczącego Prez. RN m. Krakowa

Mała kronika

- SOBOTA**
- RDK (Rynek Gł. 27): godz. 19 — Treść z „Smarkandy” prel. J. Krasickiego.
- ZDK HIL — Ognisko Dzieci: godz. 17.30 — „11 wojna światowa” — filmy kr. metr.
- MDK (Krowoderska 8): godz. 18 — Kabarec „Klubu z Komin-klem”.
- NIEDZIELA**
- Muz. Czartoryskich (Piłarska 6): filmy o sztuce i kulturze d. młod. o godz. 10.30, oraz dla dorosłych o godz. 12.
- PONIEDZIAŁEK**
- MDK (Grunwaldzka 5): godz. 15 — prel. Pierwsza Polska Dywizja Pancerna.
- MDK (Krowoderska 8): godz. 17 — Koncert z okazji Dnia Nau-czyela.
- MDK (Józefa 12): godz. 18 — Konkurs recytat. poezji radzieckiej dla uczn. szk. podst. — godz. 18.30 — „Z muzyką na ty” — dla młod. od lat 12.

Miło jest wyczołgać w altance

Miasto nasze dysponuje 37 ogródkami pracowniczymi. Mają one spełniać wiele celów, wśród których najważniejsze to: odciążenie miasta w zaopatrzeniu w warzywa i owoce, wypoczynek po pracy, rozwijanie małych form wyczołgania w postaci organizowania dla dzieci na ich terenie ogródków jordanowskich, itp.

Na ogólną liczbę 5683 dział-kowców — 3174 rekrutuje się spośród pracowników fizycznych, ponad 1400 — umysłowych, natomiast emerytów jest 927.

Komitety istniejące przy pracowniczych ogródkach działkowych prowadzą również działalność szkoleniową. (pbor)



Fot. W. Klag

Wspomnienia z lat Wielkiej Rewolucji

17 bm. o godz. 19.15 odbędzie się premiera opery G. Pucciniego „MADAMA BUTTERFLY” w nowej inscenizacji. Spektakl reżyserował KAZIMIERZ KORD; scenografię opracowała KRYSZYNA ZACHWATOWICZ.

W przedstawienu wystąpią: Jadwiga Romańska, Halina Szymańska, Stefania Zacharysz, Jan Fierek, Jan Lachowski, Kazimierz Myrak (Pinkerton), Tadeusz Podsiadło, Adam Szybowski i Antoni Wolak. Dyryguje K. Kord.

W części artystycznej uczniowie klasy ósmej wystawili montaż literacki pt. „Pieśń Października”.



Fot. W. Klag

Muzyka

A jednak fortepian

Brak im jak gdyby było zakończenia spisu, pianistka wyraźnie kładła nacisk na różnorodność rytmiczną utworów Schumanna, co przeliczyło do dzieła samego autora. Powiedzieć, że

Ćwiczenia w „Miraculum”

W „Miraculum” odbyły się ćwiczenia Zakładowego Oddziału Samoobrony Fabryki. Po ogłoszonym alarmie rozpoczęły działanie wszystkie służby, wypełniając rozkazy przewodniczącego Komitetu Obrony Zakładu, Obserwatorzy, przedstawiciele wszystkich służb, przedstawiciele Przedsiębiorstwa Gospodarczego, Przemysłu Dzielnicowego Szkoły Wojskowego, Komendy Dzielnicowej MO, żołnierze zaprzysiężonej jednostki wojskowej, oraz miejskiej Straży Pożarnej. Ćwiczenia przeprowadzono zgodnie z wytycznymi, a po ich zakończeniu została sporządzona szczegółowa analiza, w której brał udział zarówno obserwatorzy, jak i przewodniczący Komitetu Obrony.

Readaptacja przez naukę

W Krakowie znajdują się trzy podstawowe szkoły specjalne, które zajmują się kształceniem dzieci upośledzonego umysłowo. Jedną z nich jest szkoła podstawowa nr 46 w której uczy się 304 dzieci z całego okręgu krakowskiego. Jedną trzecią uczniów mieszka w internacie.

Studenci współpracują z wojskiem

Już drugi rok trwa współpraca studentów krakowskiej AM — członków ZMS z żołnierzami z jednostki Czerwonych Beretów. Żołnierze uczestniczą w zajęciach Studenckiego Ośrodka Dyskusyjnego, Klubu Myśli Politycznej i Klubu Filmu Politycznego, w wycieczkach i innych imprezach studenckich. Dużą pomoc okazali w organizowaniu VI Rajdu Eskulapów. Natomiast słuchacze AM m. in. wygłaszają w jednostkach prelekcje na temat oświaty sanitarnej. W planach na najbliższą przyszłość znalazło się zorganizowanie wspólnego kursu samochodowego dla aktywu KMW i ZMS. Warto również wspomnieć o przygotowaniach do Spartakiady Sportów Obronnych oraz o zawo-

Niezwykłe odkrycie

Miejski Konserwator Zabytków przekazał wczoraj Muzeum Narodowemu — rzeźbę kamienną w fragmentach z końca XIV, bądź początku XV w. (według wstępnych ustaleń fachowców).

Wypadki, kraksy

Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło wczoraj pomocy 90 osobom. Grupa Wypadkowa Komendy Miejskiej MO interweniowała 7 razy. Do godz. 19 nie zanotowano wypadku, w wyniku którego byłby poszkodowane osoby. Z zanotowanych 7 wypadków wszystkie były niegroźne, w których jedynie nabożno mandawo na kierowców łamiących przepisy drogowe, lub skierowano wnioski do Kolegów. Również w drogach województwa krakowskiego panował wczoraj spokój.

Więcej takich placówek

Książka za złotówkę

O księgarńi taniej książki przy ul. Szewskiej wie chyba każdy krakowianin. Za placówką taką jest potrzebna miastu świadczą długie kolejeki przed jej otwarciem, a i później, jak również dzienny utarg wynoszący kilka tysięcy złotych, co, zważywszy naprawdę, niską cenę sprzedawanych tam egzemplarzy książek (średnio 2-3 zł), stanowi sumę poważną.

Ostatnio jednak księgarńia zamieniła się w... magazyn. Cate bez mała pomieszczenie zawalone paczkami książek. Na półkach brak na nie miejsca. Sprzedawczyńie chodzą jak w ukropie, zostają po godzinach pracy, upychają książki gdzie mogą. Ale nie na wiele to się zdaje. Paczki zajmują dwie trzecie powierzchni a efekt — jednorozowo w sklepie może przebywać nie więcej niż 5-8 osób. Pozostali dennerwiają się czekając na deszcz.

TEATR

SOBOTA
IM. SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wesela — 19.15, ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Każdy kocha Apala — 19.15, LUDOWY (Majakowska) Miłodolina — 19.15, OPERETKA (Lubczy 46): Doma od Maxima — 19.15, GROTESKA (Skarbo-wa 3): Przygoda na plaży — 19.15, KOLEJARZ (Bocheńska 57): Przed ślubem — 19.15, TPSP (Warszawska): W co się bawić — 19.15.

NIEDZIELA
IM. SŁOWACKIEGO: Złota czaska — 19.15, ROZMAITOSCI: Antygona — 11, Nos — 16, Każdy kocha Apala — 19.15, LUDOWY: Miłodolina — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Carmen — 19.15, GROTESKA: Sindbad Żeglaryz — 11, Przygoda na plaży — 19.15, KOLEJARZA: Przed ślubem — 19.

SOBOTA
APOLLO: Sekrety wienych żon (wł. 18 lat) — 10, 12.30. Fantomas kontra Scotland Yard (fr. 14 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO: Major Dundee (USA, 16 lat) — 15.30, 17.30, 20.30. ME. GWARDIA: Bezka prochu (isp. 16 lat) — 10, 12.15, 14.45, 17, 19.15. SZUKAJ: Mur (fr. 18 lat) — 10.15, 12.30, 14.45, 18, 20.15. UCIECHA: Beniamin czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca (fr. 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. UGOREK: Samotny jeździec (USA, 16 lat) — 17, 19. WARSZAWA: Winnetou i Apanaczi (jug.-nrf, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. WIEDZA: PKF. Olimpiada w Tokio — 18. WISLA: Rio Conchos (USA, 14 lat) — 11, 13.30, Saletta (pl. 16 lat) — 17.30, 20. WOLNOŚĆ: Panna młoda w zabocie (fr. 18 lat) — 15.30, 18, 20.15. WRZOS: Niezłomy Wiking (USA, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Przygoda malej wydry (USA, 7 lat) — 15, 17, 19. ZWIĄZKOWIEC: Żyć aby żyć (fr. 18 lat) — 17, 19.15.

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT: Winnetou i Apanaczi (jug.-nrf, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Męski żeński (fr. 18 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID: O jedynego za wiele (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M. SALA: Gangsterzy i filantropi (pol. 14 lat) — 15, 17, 19. SFINKS: Fantomas wraca (fr. 14 lat) — 15.45, 18, DKF: Październik (reż. S. Eisenstein) — 20.

PLASZOW — Energetyk: Angelika wśród piratów (fr. 16 lat) — 17.
PROKOCIM — ZZR: Działa Nawarony (ang. 14 lat) — 18.
PODŁĘZE — Orłoni: Płękna Angelika.
WIELICZKA — Górnik: Strzaly w ciemności.
SKAWINA — Junak: Pustelnia Parmeńska.
ZIELONKI — Krakowianka: Fantomas.
ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

Na marginesach życia

Sprzja im lato, ciepłe noce pozwalają nie martwić się o lokum. Zimą szukają kryjówek, najczęściej okupują dworce osobowy wraz z boczniami. Znalazł ich można w dworcowych poczekalniach i restauracjach. Siedzą tam budząc swym wyglądem odrzę i niesmak podróżnych. Około 30 proc. z nich ma rodzinę, domy, nieraz spore sumy pieniędzy. Reszta to ludzie starzy i najczęściej chorzy.

Wypadki, kraksy

Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło wczoraj pomocy 90 osobom. Grupa Wypadkowa Komendy Miejskiej MO interweniowała 7 razy. Do godz. 19 nie zanotowano wypadku, w wyniku którego byłby poszkodowane osoby. Z zanotowanych 7 wypadków wszystkie były niegroźne, w których jedynie nabożno mandawo na kierowców łamiących przepisy drogowe, lub skierowano wnioski do Kolegów. Również w drogach województwa krakowskiego panował wczoraj spokój.

Wypadki, kraksy

Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło wczoraj pomocy 90 osobom. Grupa Wypadkowa Komendy Miejskiej MO interweniowała 7 razy. Do godz. 19 nie zanotowano wypadku, w wyniku którego byłby poszkodowane osoby. Z zanotowanych 7 wypadków wszystkie były niegroźne, w których jedynie nabożno mandawo na kierowców łamiących przepisy drogowe, lub skierowano wnioski do Kolegów. Również w drogach województwa krakowskiego panował wczoraj spokój.

Wypadki, kraksy

Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło wczoraj pomocy 90 osobom. Grupa Wypadkowa Komendy Miejskiej MO interweniowała 7 razy. Do godz. 19 nie zanotowano wypadku, w wyniku którego byłby poszkodowane osoby. Z zanotowanych 7 wypadków wszystkie były niegroźne, w których jedynie nabożno mandawo na kierowców łamiących przepisy drogowe, lub skierowano wnioski do Kolegów. Również w drogach województwa krakowskiego panował wczoraj spokój.

CO GDZIE, KIEDY?

SOBOTA NIEDZIELA
15 I 16 LISTOPADA
Leopolda Edmunda

SOBOTA
IM. SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wesela — 19.15, ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Każdy kocha Apala — 19.15, LUDOWY (Majakowska) Miłodolina — 19.15, OPERETKA (Lubczy 46): Doma od Maxima — 19.15, GROTESKA (Skarbo-wa 3): Przygoda na plaży — 19.15, KOLEJARZ (Bocheńska 57): Przed ślubem — 19.15, TPSP (Warszawska): W co się bawić — 19.15.

NIEDZIELA
IM. SŁOWACKIEGO: Złota czaska — 19.15, ROZMAITOSCI: Antygona — 11, Nos — 16, Każdy kocha Apala — 19.15, LUDOWY: Miłodolina — 19.15, OPERA (pl. Duchy 1): Carmen — 19.15, GROTESKA: Sindbad Żeglaryz — 11, Przygoda na plaży — 19.15, KOLEJARZA: Przed ślubem — 19.

SOBOTA
APOLLO: Sekrety wienych żon (wł. 18 lat) — 10, 12.30. Fantomas kontra Scotland Yard (fr. 14 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO: Major Dundee (USA, 16 lat) — 15.30, 17.30, 20.30. ME. GWARDIA: Bezka prochu (isp. 16 lat) — 10, 12.15, 14.45, 17, 19.15. SZUKAJ: Mur (fr. 18 lat) — 10.15, 12.30, 14.45, 18, 20.15. UCIECHA: Beniamin czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca (fr. 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. UGOREK: Samotny jeździec (USA, 16 lat) — 17, 19. WARSZAWA: Winnetou i Apanaczi (jug.-nrf, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. WIEDZA: PKF. Olimpiada w Tokio — 18. WISLA: Rio Conchos (USA, 14 lat) — 11, 13.30, Saletta (pl. 16 lat) — 17.30, 20. WOLNOŚĆ: Panna młoda w zabocie (fr. 18 lat) — 15.30, 18, 20.15. WRZOS: Niezłomy Wiking (USA, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Przygoda malej wydry (USA, 7 lat) — 15, 17, 19. ZWIĄZKOWIEC: Żyć aby żyć (fr. 18 lat) — 17, 19.15.

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT: Winnetou i Apanaczi (jug.-nrf, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Męski żeński (fr. 18 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID: O jedynego za wiele (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M. SALA: Gangsterzy i filantropi (pol. 14 lat) — 15, 17, 19. SFINKS: Fantomas wraca (fr. 14 lat) — 15.45, 18, DKF: Październik (reż. S. Eisenstein) — 20.

PLASZOW — Energetyk: Angelika wśród piratów (fr. 16 lat) — 17.
PROKOCIM — ZZR: Działa Nawarony (ang. 14 lat) — 18.
PODŁĘZE — Orłoni: Płękna Angelika.
WIELICZKA — Górnik: Strzaly w ciemności.
SKAWINA — Junak: Pustelnia Parmeńska.
ZIELONKI — Krakowianka: Fantomas.
ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

NIEDZIELA
CHEMIK: Przygoda z piosenką (pol. 14 lat) — 14.45, 17, 19.15. DOM ŻOŁNIERZA: Bajki — 12.30, Czarny mustang (USA, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. KIJOW: Wojna i pokój IV s. (radz. 14 lat) — 11, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO: Major Dundee (USA, 16 lat) — 15.30, 17.30, 20.30. ME. GWARDIA: Bezka prochu (isp. 16 lat) — 10, 12.15, 14.45, 17, 19.15. SZUKAJ: Mur (fr. 18 lat) — 10.15, 12.30, 14.45, 18, 20.15. UCIECHA: Beniamin czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca (fr. 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. UGOREK: Samotny jeździec (USA, 16 lat) — 17, 19. WARSZAWA: Winnetou i Apanaczi (jug.-nrf, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. WIEDZA: PKF. Olimpiada w Tokio — 18. WISLA: Rio Conchos (USA, 14 lat) — 11, 13.30, Saletta (pl. 16 lat) — 17.30, 20. WOLNOŚĆ: Panna młoda w zabocie (fr. 18 lat) — 15.30, 18, 20.15. WRZOS: Niezłomy Wiking (USA, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Przygoda malej wydry (USA, 7 lat) — 15, 17, 19. ZWIĄZKOWIEC: Żyć aby żyć (fr. 18 lat) — 17, 19.15.

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT: Winnetou i Apanaczi (jug.-nrf, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Męski żeński (fr. 18 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID: O jedynego za wiele (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M. SALA: Gangsterzy i filantropi (pol. 14 lat) — 15, 17, 19. SFINKS: Fantomas wraca (fr. 14 lat) — 15.45, 18, DKF: Październik (reż. S. Eisenstein) — 20.

PLASZOW — Energetyk: Angelika wśród piratów (fr. 16 lat) — 17.
PROKOCIM — ZZR: Działa Nawarony (ang. 14 lat) — 18.
PODŁĘZE — Orłoni: Płękna Angelika.
WIELICZKA — Górnik: Strzaly w ciemności.
SKAWINA — Junak: Pustelnia Parmeńska.
ZIELONKI — Krakowianka: Fantomas.
ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

NIEDZIELA
CHEMIK: Przygoda z piosenką (pol. 14 lat) — 14.45, 17, 19.15. DOM ŻOŁNIERZA: Bajki — 12.30, Czarny mustang (USA, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. KIJOW: Wojna i pokój IV s. (radz. 14 lat) — 11, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO: Major Dundee (USA, 16 lat) — 15.30, 17.30, 20.30. ME. GWARDIA: Bezka prochu (isp. 16 lat) — 10, 12.15, 14.45, 17, 19.15. SZUKAJ: Mur (fr. 18 lat) — 10.15, 12.30, 14.45, 18, 20.15. UCIECHA: Beniamin czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca (fr. 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. UGOREK: Samotny jeździec (USA, 16 lat) — 17, 19. WARSZAWA: Winnetou i Apanaczi (jug.-nrf, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. WIEDZA: PKF. Olimpiada w Tokio — 18. WISLA: Rio Conchos (USA, 14 lat) — 11, 13.30, Saletta (pl. 16 lat) — 17.30, 20. WOLNOŚĆ: Panna młoda w zabocie (fr. 18 lat) — 15.30, 18, 20.15. WRZOS: Niezłomy Wiking (USA, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Przygoda malej wydry (USA, 7 lat) — 15, 17, 19. ZWIĄZKOWIEC: Żyć aby żyć (fr. 18 lat) — 17, 19.15.

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT: Winnetou i Apanaczi (jug.-nrf, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Męski żeński (fr. 18 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID: O jedynego za wiele (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M. SALA: Gangsterzy i filantropi (pol. 14 lat) — 15, 17, 19. SFINKS: Fantomas wraca (fr. 14 lat) — 15.45, 18, DKF: Październik (reż. S. Eisenstein) — 20.

PLASZOW — Energetyk: Angelika wśród piratów (fr. 16 lat) — 17.
PROKOCIM — ZZR: Działa Nawarony (ang. 14 lat) — 18.
PODŁĘZE — Orłoni: Płękna Angelika.
WIELICZKA — Górnik: Strzaly w ciemności.
SKAWINA — Junak: Pustelnia Parmeńska.
ZIELONKI — Krakowianka: Fantomas.
ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

NIEDZIELA
CHEMIK: Przygoda z piosenką (pol. 14 lat) — 14.45, 17, 19.15. DOM ŻOŁNIERZA: Bajki — 12.30, Czarny mustang (USA, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. KIJOW: Wojna i pokój IV s. (radz. 14 lat) — 11, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO: Major Dundee (USA, 16 lat) — 15.30, 17.30, 20.30. ME. GWARDIA: Bezka prochu (isp. 16 lat) — 10, 12.15, 14.45, 17, 19.15. SZUKAJ: Mur (fr. 18 lat) — 10.15, 12.30, 14.45, 18, 20.15. UCIECHA: Beniamin czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca (fr. 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. UGOREK: Samotny jeździec (USA, 16 lat) — 17, 19. WARSZAWA: Winnetou i Apanaczi (jug.-nrf, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. WIEDZA: PKF. Olimpiada w Tokio — 18. WISLA: Rio Conchos (USA, 14 lat) — 11, 13.30, Saletta (pl. 16 lat) — 17.30, 20. WOLNOŚĆ: Panna młoda w zabocie (fr. 18 lat) — 15.30, 18, 20.15. WRZOS: Niezłomy Wiking (USA, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Przygoda malej wydry (USA, 7 lat) — 15, 17, 19. ZWIĄZKOWIEC: Żyć aby żyć (fr. 18 lat) — 17, 19.15.

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT: Winnetou i Apanaczi (jug.-nrf, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Męski żeński (fr. 18 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID: O jedynego za wiele (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M. SALA: Gangsterzy i filantropi (pol. 14 lat) — 15, 17, 19. SFINKS: Fantomas wraca (fr. 14 lat) — 15.45, 18, DKF: Październik (reż. S. Eisenstein) — 20.

PLASZOW — Energetyk: Angelika wśród piratów (fr. 16 lat) — 17.
PROKOCIM — ZZR: Działa Nawarony (ang. 14 lat) — 18.
PODŁĘZE — Orłoni: Płękna Angelika.
WIELICZKA — Górnik: Strzaly w ciemności.
SKAWINA — Junak: Pustelnia Parmeńska.
ZIELONKI — Krakowianka: Fantomas.
ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

NIEDZIELA
CHEMIK: Przygoda z piosenką (pol. 14 lat) — 14.45, 17, 19.15. DOM ŻOŁNIERZA: Bajki — 12.30, Czarny mustang (USA, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. KIJOW: Wojna i pokój IV s. (radz. 14 lat) — 11, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO: Major Dundee (USA, 16 lat) — 15.30, 17.30, 20.30. ME. GWARDIA: Bezka prochu (isp. 16 lat) — 10, 12.15, 14.45, 17, 19.15. SZUKAJ: Mur (fr. 18 lat) — 10.15, 12.30, 14.45, 18, 20.15. UCIECHA: Beniamin czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca (fr. 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. UGOREK: Samotny jeździec (USA, 16 lat) — 17, 19. WARSZAWA: Winnetou i Apanaczi (jug.-nrf, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. WIEDZA: PKF. Olimpiada w Tokio — 18. WISLA: Rio Conchos (USA, 14 lat) — 11, 13.30, Saletta (pl. 16 lat) — 17.30, 20. WOLNOŚĆ: Panna młoda w zabocie (fr. 18 lat) — 15.30, 18, 20.15. WRZOS: Niezłomy Wiking (USA, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Przygoda malej wydry (USA, 7 lat) — 15, 17, 19. ZWIĄZKOWIEC: Żyć aby żyć (fr. 18 lat) — 17, 19.15.

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT: Winnetou i Apanaczi (jug.-nrf, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Męski żeński (fr. 18 lat) — 15, 17.15,